Dzisiejszy numer zawiera 6 stron Wydanie C Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 72 — (743) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 13 marca 1947 r. Rok V

Dziś w numerze: Uwagi Stalina o strategii

Z konferencji w Moskwie

Likwidacja niemieckiego potencjału wojennego najważniejszym zagadnieniem

oświadczył min. Mołotow

MOSKWA, 12. 3. Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym „Wielkiej Czwórki" w Moskwie ministrowie przystąpili natychmiast do omawiania zagadnienia Niemiec. Radziecki wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński zdał na wstępie sprawozdanie z posiedzenia zastępców ministrów, na którym uzgodniono, że ministrowie winni się zająć przede wszystkim sprawą demilitaryzacji Niemiec.

Wówczas minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow poddał ostrej krytyce politykę władz anglo - amerykańskich w ich odnośnych strefach. Min. Mołotow oświadczył, że najważniejszym zagadnieniem jest likwidacja niemieckiego potencjału wojennego. Zdaniem Mołotowa, główny potencjał wojenny Niemiec znajduje się w Zagłębiu Ruhry. Istnieją tam bowiem olbrzymie zakłady przemysłowe częściowo nietknięte i tylko nieznacznie demontowane. Dalszą groźbą jest istnienie niemieckich formacji wojskowych pod dowództwem niemieckich oficerów. W strefie brytyjskiej jest przeszło 81 tys. Niemców w takich formacjach, a w strefie amerykańskiej około 7 tys., poza tym istnieje tam szereg jednostek wojskowych jugosłowiańskich, polskich i innych. Jest to przeciwne polityce sojuszników — oświadczył min. Mołotow — i zaproponował, aby czterej ministrowie polecił Komisji Kontrolnej w Berlinie opracowanie do dnia 1. 7. br. projektu likwidacji niemieckiego potencjału wojennego.

Minister Mołotow wykazał, że utrzymywanie niemieckich zakładów przemysłowych na zachodzie Niemiec stanowi ostoję dla trustów i karteli, który to stan rzeczy zagraża pokojowi. W dalszym ciągu min. Mołotow przytoczył dane liczbowe, z których wynika że w trzech strefach zachodnich Niemiec na istniejące 1554 zakłady przemysłowe zdemontowano częściowo zaledwie 37. Natomiast w strefie radzieckiej na 736 fabryk i zakładów przemysłowych skonfiskowano na rachunek reparacji albo zdemontowano 676 przedsiębiorstw.

Amerykański sekretarz stanu Marshall zgodził się z min. Mołotowem, że nie poczyniono dostatecznych postępów w demilitaryzacji Niemiec, zwłaszcza jeżeli chodzi o demontowanie przemysłu wojennego. Jest to — oświadczył Marshall — wyłącznie winą obecnej polityki stref okupacyjnych. Jak długo Niemcy będą rozbite, tak długo potencjał wojenny w poszczególnych strefach będzie większy aniżeli w wypadku, gdyby Niemcy stanowiły całość gospodarczą.

Z posiedzenia zastępców

W poniedziałek Rada Ministrów Spraw Zagranicznych poleciła zastępcom ministrów do spraw Niemiec przygotowanie na następne posiedzenie Rady propozycji w sprawie procedury rozważania kwestyj, zawartych w raporcie alianckiej Rady Kontrolnej dla Niemiec.

W imieniu delegacji radzieckiej Wyszyński zaproponował, by rozpatrzono następujące zagadnienia w następującym porządku:

1) Sprawa demilitaryzacji Niemiec.
2) Sprawa denazifikacji i demokratyzacji Niemiec
3) Sprawa reparacji i
4) sprawa stworzenia centralnych organów administracyjnych i sprawa formy i zakresu działania tymczasowych organów politycznych w Niemczech.

Jednocześnie delegacja radziecka zaleciła włączyć do porządku dziennego rozpatrzenie sprawy osób deportowanych.

Zagadnienie Chin

MOSKWA, 12. 3 Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przewodniczył sekretarz stanu USA Marshall.

Ministrowie przystąpili do rozpatrzenia wniosku radzieckiego dotyczącego Chin.

Przedstawiciel USA Marshall opowiedział się za tym, aby zagadnienie Chin rozpatrzone było na nieoficjalnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych.

Następnie zabrał głos min. Mołotow, który w swoich wywodach stwierdził, że delegacja radziecka zgadza się na wysunięte propozycje rozpatrzenia zagadnienia Chin na posiedzeniu nieoficjalnym.

Następnie ministrowie spraw zagranicznych przystąpili do omówienia propozycji delegacji amerykańskiej w sprawie przyłączenia do porządku dziennego sesji Rady Ministrów kwestii dotyczącej ograniczenia wojsk okupacyjnych w Europie.

Min. Mołotow zaznaczył, że propozycja delegacji amerykańskiej, która została wniesiona na sesji Rady Ministrów w Nowym Jorku nie została dołączona do porządku dziennego sesji moskiewskiej. W związku z tym delegacja radziecka nie może wypowiedzieć się w tej kwestii, rezerwując sobie możliwość wypowiedzenia poglądów w sprawie propozycji amerykańskiej.

Prezydent Bierut dekoruje

członków delegacji czechosłowackiej najwyższymi odznaczeniami polskimi

WARSZAWA, 12. 3. W dniu wczorajszym o godz. 11-ej rano w sali pompejańskiej Belwederu, Prezydent Rzeczypospolitej udekorował najwyższymi odznaczeniami polskimi członków delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej.

W uroczystości wzięli udział: Premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, Marszałek Żymierski, min. spr. zagr. Modzelewski, min. przemysłu Minc, minister odbudowy Kaczorowski, min. komunikacji Rabanowski, wiceministrowie obrony narodowej gen. gen. Spychalski, Świerczewski, i Jaroszewicz.

Za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy polsko-czechosłowackiej odznaczeni zostali Orderem Odrodzenia Polski 1-ej klasy PP.: Klement Gottwald, premier Rządu Republiki Czechosłowackiej, dr. Hubert Ripka, minister handlu zagranicznego Republiki Czechosłowackiej, Bohumil Lausman, minister przemysłu Republiki Czechosłowackiej, dr. Ivan Pieter, minister komunikacji Republiki Czechosłowackiej, dr. Vladimir Clementis, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Józef Hejret, poseł nadzwyczajny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie Jan Masaryk min. spr. zagr. i Arnost Heidrich gen. sekr. M. S. Z. C. S. R.

Za zwycięską wojnę — Orderem Virtuti Militari 1-ej klasy odznaczony został gen. armii Ludwik Svoboda, minister obrony Republiki Czechosłowackiej.

Hoess - morderca milionów

odpowiada przed Polskim Trybunałem Narodowym

WARSZAWA, PAP. W dniu 11 marca 1947 r. rozpoczął się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym proces przeciwko Rudolfowi Hoessowi, komendantowi obozu w Oświęcimiu. Rozprawa odbywa się w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego.

W hallu przed wejściem do sali rozpraw na tle sztandarów wszystkich państw biorących udział w wojnie przeciw Niemcom ustawiono tablice z wymienieniem nazw niemieckich obozów koncentracyjnych, a więc: Oświęcim, Majdanek, Dachau, Mauthausen, Gross - Rosen, Buchenwald.

Otwierając posiedzenie prezes Eimer wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że proces Rudolfa Hoessa nie ma w historii sądownictwa polskiego precedensu. Treścią tego bowiem procesu są krzywdy wyrządzone całej ludzkości wyrażające się w pognębieniu i zdeptaniu człowieczeństwa w formach najbardziej potwornego i okrutnego, nieznanego w dziejach narodów cywilizowanych, tępienia ludzi, których szeregi ofiar idą w miliony.

Kończąc, prezes Eimer wzywa sędziów, by nie tracili z oczu tego, o co toczył się bój miłujących wolność narodów. Poszanowanie godności człowieka stanowiło ten wielki cel.

Głos zabiera prok. Cyprian. Rudolf Hoess zasiada na ławie oskarżonych sam jeden, mimo, że władze alianckie wydały Polsce dotychczas ponad 300 przestępców wojennych, wchodzących w skład niemieckiej załogi Oświęcimia. Nam, oskarżycielom, chodzi o udowodnienie, że wszystko, co się w Oświęcimiu działo potwornego, jest dziełem oskarżonego Hoessa, że odpowiada on za miliony ludzi zagazowanych, zamęczonych na śmierć, zagłodzonych lub powieszonych. W toku procesu uda nam się z pewnością wykazać, że oskarżony odpowiada za obóz, że ma na sumieniu śmierć tych, co tam zginęli. Ale i to nie będzie naszym głównym celem.

Celem naszym będzie wykazanie, że oskarżony był powolnym ogniwem systemu, mającego na celu wytępienie już nie jednostek, grup czy warstw ludzi, ale całych narodów. Systemu, który od wieków tępi ogniem i mieczem ludy słowiańskie, zamienia szczęśliwe i kwitnące ziemie w pustkę, by na niej osadzić teutonów, wiecznie łaknących krwi i zdobyczy za cenę życia spokojnych sąsiadów.

Oświęcim był nie tylko „fabryką śmierci", był on ponadto przedsiębiorstwem komercyjnym na wielką skalę. Żydzi byli przekonani, że jadą na osiedlenie. Po ich zamordowaniu rabowano kosztowności, które wywożono całymi skrzyniami do Berlina, do Banku Rzeszy. Ofiarom obcinano włosy, by użyć je na materace, czy na pantofle. Nic tam się nie marnowało, nawet prochy spalonych ciał. Okrucieństwo i praktyczność podały sobie ręce w tym makabrycznym przedsiębiorstwie. Ludzie służyli tam lekarzom, jako króliki doświadczalne.

Dziś w obliczu Konferencji pokojowej, gdy narody świata zaczną się zastanawiać, co zrobić z Niemcami, niechaj Oświęcim będzie groźnym memento, tego co czekało Europę, gdyby Hitler był zwyciężył i co może ją czekać gdyby Niemcy potrafili po raz trzeci targnąć się na pokój Europy.

Skazanie zbrodniarzy hitlerowskich

BELGRAD, 12. 3. Wojskowy sąd jugosłowiański w Belgradzie skazał na karę śmierci 9 niemieckich zbrodniarzy wojennych z generałem Turnerem na czele, który w czasie wojny był szefem administracji wojskowej w Serbii.

Rząd włoski w walce z faszyzmem

PARYŻ, 12. 3. Rząd włoski wydał nowy dekret upoważniający władze do stosowania ostrych represji przeciwko szerzącym propagandę faszystowską i monarchistyczną. Dekret ten spotkał się z gwałtowną reakcją skrajnej prawicy włoskiej.

Po podpisaniu paktu przyjaźni

Polsko-czechosłowackie porozumienie gospodarcze

zostanie zawarte w najbliższym terminie

Przedstawicielstwa dyplomatyczne obydwu krajów podniesiono do rangi ambasad

Polsko - czechosłowacki komunikat w sprawie stosunków gospodarczych między obydwoma krajami Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Rząd Republiki Czechosłowackiej oświadczają zgodnie z art. 11 Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy i z dodatkowym protokółem do tego układu, podpisanym w dniu 10 marca 1947 r., że postanowiły zawrzeć w najbliższym terminie szerokie porozumienie gospodarcze w następującym zakresie:

1) Traktat handlowy i nawigacyjny, regulujący stosunki handlowe między obu krajami.

2) Układ o bieżącym obrocie towarowym i usług oraz układ o dostawach inwestycyjnych, przy czym Polska dostarczać będzie w ramach tych układów cegłę, cynk, energię elektryczną oraz inne towary i usługi, a Czechosłowacja dostarczać będzie w ramach tych układów materiały inwestycyjne, surowce, artykuły przemysłowe i inne towary i usługi.

3) Układ o współpracy przemysłowej, dotyczący w szczególności odbudowy obiektów przemysłowych, mających duże znaczenie dla pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu obu krajów.

4) Układ o przewozach i tranzycie na drogach lądowych, wodnych i powietrznych oraz o wykorzystaniu portów i współpracy w zakresie organizacji technicznej i handlowej transportu.

5) Układ płatniczy, regulujący wzajemne rozrachunki, wynikające z całokształtu stosunków gospodarczych między obu krajami.

6) Obie strony przewidują osiągnięcie obrotów opartych o układy wyżej wymienione w ciągu pięciu lat w wysokości od 200 do 300 milionów dolarów USA dla każdej z nich, przy czym Rząd Czechosłowacki umożliwi dokonanie polskich zamówień inwestycyjnych w Czechosłowacji, przewidzianych na okres pięciu lat już w roku 1947

Poza tym obie strony postanawiają rozwinąć współpracę naukową i techniczną, opartą na protokóle polsko - czechosłowackim z dnia 23 sierpnia 1946 roku oraz współpracę organów planowania gospodarczego obu krajów.

Dla realizacji szerokiego porozumienia gospodarczego w zakresie wyżej omówionym rządy obu państw zamianują swoje delegacje, które wspólnie rozpoczną pracę w ciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu i przedłożą swoim rządom najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy szczegółowy projekt porozumienia.

WARSZAWA. 12. 3. W czasie pobytu w Warszawie przedstawicieli Rządu Czechosłowackiego z premierem K. Gottwaldem na czele, odbyły się rozmowy polsko - czechosłowackie, obejmujące całokształt stosunków między obydwoma krajami.

W wyniku rozmów potwierdzono całkowitą zgodność poglądów na zagadnienie Niemiec. W dążeniu do dalszego zacieśnienia stosunków kulturalnych postanowiono podpisać w najbliższym czasie konwencję kulturalną.

Z okazji podpisania w dniu 10 marca 1947 r. układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją, postanowiono podnieść wzajemnie swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne w obu stolicach, w Warszawie i Pradze, do rangi ambasad

Delegacja czechosłowacka wyjechała do Pragi

Warszawa 12. 3. Wczoraj wieczorem z dworca warszawskiego odjechała do Pragi delegacja Rządu Czechosłowackiego, która brała udział w podpisywaniu aktu o sojuszu i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją. Delegację czechosłowacką serdecznie żegnali na dworcu przedstawiciele Rządu Polskiego z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Gomułką, wicepremierem Korzyckim, ministrem Bermanem i przedstawicielami władz wojskowych na czele.

Warszawa 12. 3. W sali Poselstwa Czechosłowacji w Warszawie premier Rządu Czechosłowackiego Gottwald udekorował: Orderem Czechosłowackim Lwa Białego z wielką wstęgą — premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Cyrankiewicza, wicepremiera Rządu Władysława Gomułkę, wicepremiera Antoniego Korzyckiego, Marszałka Polski Michała Żymierskiego, ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, ministra administracji publicznej Edwarda Osóbkę - Morawskiego, ministra opieki społecznej Kazimierza Rusinka, ministra komunikacji inż. Jana Rabanowskiego, ministra przemysłu Hilarego Minca, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Pradze, ambasadora Stefana Wierbłowskiego Orderem Czechosłowackim Lwa Białego — podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakuba Bermana, wiceministra spraw zagranicznych dr. Stanisława Leszczyckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej Władysława Wolskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Eugeniusza Szyra, prezesa CUP inż. Czesława Bobrowskiego, ministra pełnomocnego, dyrektora departamentu politycznego MSZ Józefa Olszewskiego.

Komandorią Orderu Lwa Białego — dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza, szefa kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. Kazimierza Mijala, naczelnika wydziału południowo wschodniego MZS Wiesława Sobierajskiego, naczelnika wydziału środkowo - europejskiego MSZ Marię Wierną, radcę poselstwa R. P. w Pradze dr. Romana Staniewicza oraz radcę handlowego poselstwa R. P. w Pradze Leona Rozenmana.

Równocześnie minister obrony narodowej generał armii Ludwik Svoboda udekorował orderem Czechosłowackim Lwa Białego za dzielność — generalicję z marszałkiem Michałem Żymierskim i I wiceministrem obrony narodowej gen. Marianem Spychalskim na czele. Udekorowani zostali: 2-gi wiceminister generał Świerczewski, 3-ci wiceminister, generał Jaroszewicz i generał Popławski.

Okólnik KW PPR i WK PPS

Do wszystkich Komitetów Partyjnych i do wszystkich tow. tow. Pepesowców i Peperowców województwa śląsko - dąbr.

W związku z nierozstrzygniętymi na szczeblu wojewodzkim różnicami zdań i sporami między poszczególnymi towarzyszami i poszczególnymi ogniwami organizacyjnymi PPR i PPS na terenie śląsko - dąbrowskim odbyło się w Warszawie w dniu 7. III. 1947 r. posiedzenie Centralnej Komisji Mediacyjnej z udziałem tow. Mazura z ramienia KC PPR i tow. Reczka z ramienia CWK PPS oraz pierwszych sekretarzy KW PPR i WK PPS tow. tow. Sieradzkiego i Ochaba.

Na wspomnianym posiedzeniu CKM uzgodniono poglądy w poszczególnych kwestiach spornych i stwierdzono jednomyślnie, — że lojalna współpraca i zacieśnienie jednolitego frontu PPR i PPS jest niezbędnym warunkiem utrwalenia niepodległości Narodu, umocnienia demokracji ludowej, zabezpieczenia zdobyczy mas pracujących i utorowania drogi dla dalszej przebudowy społecznej, zgodnej z programowymi celami obu partii.

Umowa zawarta 28. XI. 1946 r. między PPS i PPR obowiązuje nie tylko organizacje partyjne ale i każdego członka jednej czy drugiej partii. Centralna Komisja Mediacyjna przypomina, że zgodnie z umową „obie partie, jako samodzielne, niezależne i równorzędne organizacje polityczne szanować będą wzajemnie swą strukturę organizacyjną, nawiązując we wszystkich ogniwach jak najściślejszą współpracę i współdziałanie. Obie partie uzgadniać będą stanowisko wobec ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych przed publicznym sformułowaniem".

CKM zaleciła KW PPR i PPS aby z całą surowością wystąpiły przeciwko tym członkom jednej czy drugiej partii, którzy swymi szkodliwymi wypowiedziami lub działalnością godzą w uczucia i interesy bratniej organizacji.

CKM z zadowoleniem przyjęła do wiadomości informację, że w ciągu minionego roku zarówno wojewódzka organizacja PPR jak i wojewódzka organizacja PPS w Katowicach wzrosły pod względem liczebności niemal 3-krotnie, co świadczy niezbicie, że jedność działania i lojalna współpraca wychodzi na korzyść obu partiom klasy robotniczej.

WK PPS i KW PPR po wysłuchaniu sprawozdań z posiedzenia CKW postanowiły zgodnie:

1. Przekazać do rozpatrzenia Powiatowym Komisjom Mediacyjnym nierozstrzygnięte dotychczas sprawy i zażalenia terenowe;
2. Wyjaśnić organizacjom terenowym, że obie partie pracując nad dalszym umasowieniem swych szeregów wstrzymują się jednak od agitacji werbunkowej wśród członków bratniej organizacji, a akcję werbunkową prowadzą przede wszystkim wśród bezpartyjnych;
3. Zwołać na piątek 14 marca wspólną konferencję wojewódzką aktywu obu partii;
4. Polecić zwołanie analogicznych konferencji w skali powiatowej oraz wspólnych zebrań kół w fabrykach i zakładach pracy;
5. Przygotować uruchomienie wspólnej wojewódzkiej szkoły politycznej dla słuchaczy wydelegowanych przez PPR i PPS;
6. Zawezwać wszystkich członków PPS i PPR do zacieśnienia lojalnej współpracy w terenie i wytworzenia atmosfery braterskiego zaufania i wzajemnego szacunku. Pozwoli to na uniknięcie wielu niepotrzebnych zgrzytów i na osiągnięcie nowych zwycięstw w walce o lepszą przyszłość klasy robotniczej mas ludowych i Narodu Polskiego.

Za KW PPR
(—) OCHAB
poseł do Sejmu R.P.

Za WK PPS.
(—) SIERADZKI
poseł do Sejmu R.P.

Polska misja morska w Londynie

LONDYN, 12. 3. Do Londynu przybyła na zaproszenie rządu brytyjskiego polska misja morska, która podejmie rozmowy w sprawie zwrotu polskich jednostek morskich, znajdujących się dotychczas w W. Brytanii. Chodzi tu dokładnie o dwa polskie kontrtorpedowce i o trzy mniejsze okręty wojenne. Londyński „Times" pisze na ten temat, że uregulowanie tej sprawy przyczyni się do wyjaśnienia jeszcze jednego powodu nieporozumień polsko-brytyjskich.

Zwrot Polsce Ziem Zachodnich kładzie kres wiekowej niesprawiedliwości

— stwierdza akademik Paton

Moskwa 12. 3. PAP. Znakomity uczony, laureat nagrody stalinowskiej i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, **akademik Paton** oświadczył: „Obecną zachodnią granica Polski demokratycznej, biegnąca wzdłuż linii Swinoujścia Odry i Nysy ustalona została podczas konferencji poczdamskiej. Historyczne to postanowienie, pod którym złożyli swoje podpisy mężowie stanu trzech mocarstw — generalissimus Stalin, prezydent Truman i premier Attlee — zostało serdecznie przyjęte przez wszystkie miłujące wolność narody. Zwrot Polsce ziem leżących nad Odrą i Nysą kładzie kres wiekowej niesprawiedliwości, gdyż — ziemie te od dawien dawna zamieszkiwały plemiona słowiańskie. Rdzennymi mieszkańcami Śląska i innych dzielnic odzyskanych obecnie przez demokratyczną Polskę, byli zawsze Polacy — bezprawnie i okrutnie wyzyskiwani przez niemieckich obszarników i baronów. Realizując swą kolonizatorską politykę Niemcy wszelkimi siłami starali się usunąć z tych ziem wszelkie ślady, świadczące o ich słowiańskim charakterze. Jednakże mieszkający tam Polacy stawiali opór prusactwu, zachowując swój język ojczysty i swoją kulturę. W latach kiedy jeszcze się uczyłem — oświadczył akademik Paton, noszący zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej — a było to już b. dawno, bywałem na Śląsku i gdziekolwiek się zatrzymałem, wszędzie słyszałem słowo polskie. Nie bacząc na okrucieństwo niemieckich zdobywców, Polacy zachowali swe obyczaje narodowe. Kultura polska żyła na tych ziemiach w zabytkach historycznych, dokumentach, w prastarych herbach i godłach".

Republikanie zawiedli społeczeństwo USA

Popularność partii demokratycznej wzrasta

NOWY JORK, 12. 3. Przeprowadzone ostatnio badania opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych wskazują, że prawdopodobnie wskutek błędów republikańskiego Kongresu popularność partii demokratycznej i prezydenta Trumana wzrosły. W listopadzie ubiegłego roku ankieta wykazała 55 proc. głosów na rzecz republikanów a 45 proc. na rzecz demokratów. Przeprowadzone obecnie badania Instytutu Gallupa wskazują że 51 proc. wypowiada się za demokratami a 49 za republikanami.

Równocześnie przeprowadzona przez miesięcznik „Fortune" ankieta wśród wyborców, którzy w ostatnich wyborach oddali swe głosy na republikanów dała bardzo ciekawe wyniki: **30 proc. zapytanych odpowiedziało, że głosowało inaczej niż poprzednio ponieważ partia demokratyczna zbyt długo była u władzy i krajowi potrzebną była zmiana, 11** proc. uważa, że republikanie potrafią lepiej zajmować się finansami Stanów Zjednoczonych. 9 proc. sądziło, że republikanie lepiej potrafią rozwiązać sporne kwestie między kapitałem i pracą. 3 proc. domagało się więcej wolności dla inicjatywy prywatnej a 2 proc. głosowało na republikanów z niechęci do New Dealu. Należy podkreślić, że ankieta objęła dawnych zwolenników demokracji.

Wybuch miny podczas usuwania kry spowodował śmierć 11 osób

PRAGA, 12. 3. W okolicach Bratysławy w Słowacji nastąpił w czasie usuwania kry lodowej przez wojsko, niespodziewany wybuch miny okrazytowej, który spowodował śmierć 11 osób. Dalszych 12 osób odniosło ciężkie rany.

Abdykacja króla jednym z warunków pomocy Grecji

oświadczył sen. Taylor

WASZYNGTON. 12.3. Senator demokratyczny Taylor oświadczył, że specjalny wysłannik amerykański w Grecji, Paul Porter, zaleca następujące warunki wstępne udzielenia pomocy amerykańskiej Grecji:

Utworzenie, w Atenach rządu demokratycznego, który by reprezentował rzeczywiście szerokie masy, oraz zdetronizowanie króla Jerzego, reprezentującego jedynie nieznaczną mniejszość monarchistyczną i faszystowską.

Taylor w liście do podsekretarza stanu Achesona żąda, ażeby Departament Stanu i Biały Dom opublikowały wszystkie raporty Portera przed opublikowaniem środowego orędzia do Kongresu.

Tajna organizacja żydowska bierze na siebie odpowiedzialność za zamach bombowy w Londynie

PARYŻ, 12. 3. Władze naczelne żydowskiej organizacji terrorystycznej **„Stern"** w Europie wydały opublikowany w europejskim wydaniu wtorkowym „New York Herald Tribune" komunikat stwierdzający, **że organizacja „Stern" bierze na siebie odpowiedzialność za eksplozję, która w piątek dnia 7 bm. poczyniła szkody w klubie kolonialnym w Londynie na Trafalgar Square.** Komunikat organizacji „Stern" podkreśla, że pomimo zarządzonych środków bezpieczeństwa członkom organizacji udało się przedostać do brytyjskiego klubu kolonialnego, centrum intryg imperialistycznych i wywołać wybuch, który wyrządził dotkliwe straty. **Organizacja zapowiada kontynuowanie i nasilenie swej działalności przeciw wrogowi w jego własnym kraju.**

Układ polsko-czechosłowacki — narzędzie polityki bezpieczeństwa i pokoju

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską i Czechosłowacją został podpisany w Warszawie dnia 10 marca br. W ten sposób w drugim roku rządów nowej, powojennej demokracji przekreślone zostały błędy starej polityki wzajemnej niechęci i nieufności, która tak fatalnie zaciążyła nad losami Polski i Czechosłowacji, i której nieliczni, na szczęście, zwolennicy istnieją jeszcze i dziś w obu krajach. W stosunkach pomiędzy obu sąsiadującymi ze sobą krajami słowiańskimi rozpoczął się nowy okres. Spełniło się to, o co wbrew reakcjonistom i nacjonalistom wszelkiej maści od dawna walczyli najlepsi, najbardziej dalekowzroczni i oddani sprawie bezpieczeństwa i pokoju synowie narodu polskiego i czechosłowackiego.

Obecny układ, jak każda zresztą umowa, wyrastająca z realnej wspólnoty interesów i dążeń, nie jest tylko formalnym aktem. Oznacza on, co stwierdza się we wstępie doń, że oba rządy potrafiły wyciągnąć właściwe wnioski z doświadczeń ostatniej wojny, „która postawiła oba kraje w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa", że dążenie do zabezpieczenia pokojowego rozwoju Polski i Czechosłowacji, zagrożonych od wieków niemiecką zaborczością, nakazuje im obecnie zbliżenie i wspólną obronę na wypadek możliwej agresji niemieckiej. Układ jest także wyrazem tego faktu, że we wzajemnym zbliżeniu i współpracy, zwłaszcza poprzez wymianę dóbr kulturalnych i gospodarczych, przedstawiciele obu krajów widzą rzeczywiście wzajemną korzyść dla swych narodów.

Sformułowanie poszczególnych artykułów układu jest jasne, konkretne i pozbawione dwuznaczności. Świadczy ono o woli obu stron zajęcia zdecydowanej postawy w stosunku do Niemiec i wspólnego, zdecydowanego odporu wobec wszelkiej możliwej groźby niebezpieczeństwa niemieckiego. Podkreślają to artykuły: 2, 3 i 4. Wspólna polityka w stosunku do Niemiec i wspólna, w razie agresji, walka zbrojna z Niemcami czy ich sojusznikami — oto ich treść.

Protokół-załącznik do układu omawia sprawy, które również muszą być uzgodnione w ramach przyjaznych stosunków polsko-czechosłowackich. Stwierdza się w nim, że wszystkie sporne kwestie terytorialne pomiędzy obu krajami będą rozstrzygnięte w przeciągu dwóch lat, że w najbliższym czasie zawarte będą umowy gospodarcze i kulturalne, oraz że zarówno Polakom w Czechosłowacji, jak i Czechom i Słowakom w Polsce obie strony zapewnią „możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego (szkoły, stowarzyszenia, spółdzielnie...)".

W ten sposób w układzie omówiono całość stosunków polsko-czechosłowackich i po raz pierwszy od wielu lat osiągnięto pełne porozumienie. Charakterystyczna jest przy tym wynikająca z układu korzyść obustronna.

Sama umowa, jak słusznie stwierdził w wywiadzie dla PAP premier Gottwald, jest kamieniem węgielnym nowego rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich. Na tym fundamencie będziemy wspólnie budować gmach przyjaźni, rozwijać i pogłębiać nasze stosunki wzajemne. W ten sposób na historycznej drodze zbliżenia pokrewnych sobie kulturą, językiem i ideałami narodów poczyniony został potężny krok.

Umowa polsko-czechosłowacka ma znaczenie nie tylko dla naszych krajów. Łącząc dwa państwa słowiańskie, graniczące z Niemcami, i stwarzając w ten sposób zaporę przeciw groźbie agresji niemieckiej, stanowi ona czynnik stabilizacji w Europie Środkowej, a jednocześnie jest poważnym wkładem w dzieło powszechnego bezpieczeństwa.

Z drugiej strony umowa jest uzupełnieniem istniejących już umów: polsko-radzieckiej, czechosłowacko-radzieckiej, polsko-jugosłowiańskiej i czechosłowacko-jugosłowiańskiej. Umowa polsko-czechosłowacka ma specjalne znaczenie, jako niezbędne ogniwo związku narodów słowiańskich, które zdecydowane są wspólnie bronić swej niezależności narodowej i niepodległości oraz budować swe życie w warunkach demokracji i postępu. Zwłaszcza sojusz obu naszych krajów z potężnym Związkiem Radzieckim stanowi gwarancję skuteczności i dodatkowy, ale zasadniczy czynnik siły obecnego układu.

Zawarty układ oznacza również, że sprawa granic Polski na Odrze i Nysie nie jest dla Czechów obojętna, że, niezależnie od spornych kwestii terytorialnych, uważają oni tę granicę Polski za granicę własnego bezpieczeństwa i pokoju. W ten sposób w obliczu Konferencji Moskiewskiej układ polsko-czechosłowacki wzmacnia solidarny front narodów słowiańskich, podkreślając mocniej jeszcze ich wspólny stosunek do sprawy naszych granic zachodnich, które nie tylko dla Polski, ale także dla Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, a także dla wszystkich pokojowych narodów świata, jest granicą trwałego pokoju.

Członek zarządu wojskowego USA oskarża:

Polityka amerykańskich władz okupacyjnych uniemożliwia demokratyzację Niemiec

NOWY JORK, 12. 3. Field Horine, szef kontroli radia niemieckiego w Bawarii z ramienia amerykańskiego zarządu wojskowego zrezygnował ze swego stanowiska i ogłosił list, oskarżający przedstawiciela amerykańskich władz cywilnych o sabotowanie wszelkich akcji, zmierzających do likwidacji militaryzmu i nacjonalizmu niemieckiego.

W liście otwartym skierowanym do Kongresu Horine zaapelował o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie polityki Stanów Zjednoczonych w Niemczech, która zmierza do zdobycia poparcia Niemców.

Horine oświadczył, że nie jest możliwe, by tacy ludzie jak Byrnes czy Murphy nie zdawali sobie sprawy, że usunięcie kilkudziesięciu tysięcy hitlerowców z urzędów w Niemczech wystarczyłoby do zlikwidowania hitleryzmu. Tymczasem zarówno Byrnes jak i Murphy w ostatnim roku prowadzili politykę jak gdyby nie bezpieczeństwo hitleryzmu zostało już usunięte.

Horine jest zdania, że masy niemieckie wskutek polityki Stanów Zjednoczonych są dzisiaj mniej podatne na wpływy demokracji niż półtora roku temu. Oddanie radia niemieckiego towarzystwu niemieckiemu przy ograniczeniu do minimum kontroli Stanów Zjednoczonych, jest — zdaniem większości Amerykanów oraz prawdziwych antyfaszystów niemieckich o 10 lat za wczesne.

Czechosłowacko-szwedzka umowa handlowa

Sztokholm 12. 3. Szwedzko-czechosłowacka umowa handlowa została podpisana w Sztokholmie przez szwedzkiego min. spraw zagranicznych Undona oraz posła Czechosłowacji w Szwecji Taboraki. Umowa przewiduje wzmożenie wymiany towarowej między obydwoma państwami, **przy czym Szwecja dostarczy Czechosłowacji rudę żelazną, maszyny, narzędzia oraz chemikalia wzamian za kaolinę, tkaniny konfekcję, oraz wyroby szklane.**

Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję w sprawie kontroli energii atomowej

NOWY JORK. 12.3. Po wznowieniu debaty nad sprawą kontroli energii atomowej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ zabrał głos delegat amerykański, **senator Warren Austin** Oświadczył on, że Stany Zjednoczone gotowe są ujawnić wszystkie swe wiadomości, dotyczące energii atomowej odpowiedniej instytucji międzynarodowej z chwilą, gdy zapewnione będą konieczne gwarancje.

Ostatecznie rezolucję amerykańską przyjęto jednomyślnie.

Tak więc komisja atomowa ma opracować traktat w sprawie energii atomowej przed wrześniową sesją Generalnego Zgromadzenia.

Mniejszość duńska w Szlezwigu otrzyma prawa reprezentacji politycznej

LONDYN, 12. 3. Jak donoszą z źródeł miarodajnych w Londynie. Wielka Brytania postanowiła w czasie wyborów do Landtagu zrównać w prawach z innymi partiami politycznymi, stowarzyszenie południowego Szlezwigu - Holsztynu, w którym zrzeszają się członkowie mniejszości duńskiej w tej prowincji. **Stowarzyszenie będzie uznane za partię polityczną i będzie mogło wystawić kandydatów w wyborach, które mają odbyć się w kwietniu.**

Hooverowi spadnie kamień z serca

Gen. Clay: Sytuacja żywnościowa w Niemczech poprawiła się

BERLIN, 12, 3. We wtorek dnia 11 bm. generał **Lucius Clay**, zastępca zarządcy wojskowego w strefie amerykańskiej okupacji w Niemczech, oświadczył na miesięcznym posiedzeniu Leanderrat, że nowa instytucja doradcza złożona z przedstawicieli 4 prowincji w strefie amerykańskiej w Niemczech „jest przygotowaniem do przywrócenia parlamentu ogólno-niemieckiego w niezbyt dalekiej przyszłości". Generał Clay wyraził zdanie, że większość praw wydawanych w Niemczech może obejmować całe Niemcy.

Gen. Clay podkreślił, że sytuacja żywnościowa opałowa w Niemczech poprawiła się znacznie.

Drogowskazy konferencji moskiewskiej

Chcąc ułatwić czytelnikom **Trybuny Robotniczej"** orientowanie się w gąszczach sprawozdań z konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych „Wielkiej Czwórki", zamieszczamy poniżej interesujące zestawienie oficjalnego stanowiska wobec Niemiec, jakie zajmują przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Czwórki, oraz postulatów, wysuniętych przez Rząd Polski.

W zwięzłym, a zarazem treściwym schemacie, problem Niemiec przedstawia się jasno i nieskomplikowanie.

GRANICE NIEMIEC, to przede wszystkim sprawa zatwierdzenia naszej zachodniej granicy, sprawa węglowego Zagłębia Saary, którego domaga się Francja, oraz przyszłości Zagłębia Ruhry.

Postulat Rządu Polskiego uznania granicy na Odrze i Nysie, nakreślonej na konferencji poczdamskiej, jako ostatecznej, jest popierany bez zastrzeżeń przez Związek Radziecki. Pamiętamy mocne oświadczenie ministra Mołotowa, że „fakty tam stworzone są nieodwracalne" i dobitne, stanowcze: „Tak jest" Generalissimusa Stalina.

Francja odnosi się do słusznych żądań Polski przyjaźnie, co potwierdzone zostało zawartym paktem o współpracy kulturalnej w Paryżu. W wypowiedziach dyplomatów angielskich uznanie zachodniej granicy Niemiec, jako ostatecznej uzależnia się od stanu zagospodarowania przez nas Ziem Odzyskanych, a USA zadawalają się twierdzeniem, że Polska ma prawo do rewizji granic z roku 1919.

Jeżeli chodzi o Zagłębie Saary — Francja żąda jego wyraźnego oddzielenia od Niemiec. Anglia i USA gotowe są wyrazić zgodę na wcielenie Zagłębia Saary do francuskiego organizmu gospodarczego, ale w tym wypadku Anglia domaga się od Francji zredukowania ogólnej sumy odszkodowań. Związek Radziecki stanowiska swego jeszcze oficjalnie nie określił.

Tak mocarstwa anglosaskie jak i Związek Radziecki uznają konieczność pozostawienia w obrębie przyszłego państwa niemieckiego Nadrenii i Zagłębia Ruhry. Sprzeczności dotyczą formy kontroli nad produkcją. Projekt Francji przewiduje gospodarcze umiędzynarodowienie Zagłębia i administrowanie przemysłem w interesie narodów, które potrzebują węgla. Anglia najchętniej w Radzie Kontroli widziałaby tylko państwa bezpośrednio zainteresowane, co oznacza w praktyce wykluczenie Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. — USA nie sprecyzowały jeszcze swojego stanowiska co do przyszłego udziału w aparacie kontrolnym. Związek Radziecki zaś podkreśla konieczność wzięcia udziału w przyszłej administracji wszystkich przedstawicieli „Wielkiej Czwórki".

STATUT POLITYCZNY Niemiec jest powodem dość dużej rozbieżności zdań. Projekt francuski przewiduje utworzenie związku państw—rozwiązanie krańcowo federalistyczne. Stany Zjednoczone opowiadają się za pozostawieniem władzy w rękach Niemców, którzy poprzez wybranie rady narodowej, złożonej z ministrów różnych prowincji, opracowaliby konstytucję wymagającą jeszcze zatwierdzenia komisji kontrolnej sprzymierzonych. Wielka Brytania proponuje, w odróżnieniu od Francji, państwo związkowe, mające dwuizbowy parlament. Izba pierwsza, wybierana w drodze powszechnego głosowania, a druga, złożona z przedstawicieli prowincji. Związek Radziecki sprzeciwia się koncepcjom federalnym i kładąc nacisk na konieczność ścisłej kontroli nad wykonaniem uchwał poczdamskich, żąda, by przyszły ustrój Niemiec był określony bądź drogą referendum bądź też przez parlament, wybrany w całych Niemczech. **Rząd Polski domaga się utrzymania jedności Niemiec, jako jedynej gwarancji skutecznej kontroli i zapobieżenia powrotowi nacjonalistycznych haseł niemieckich.**

STATUT EKONOMICZNY łączy się nierozerwalnie z zagadnieniem ustalenia wysokości produkcji i odszkodowań. W. Brytania pragnie odbudować przemysł niemiecki tak, aby okupacja nie była dla niej deficytowa i stara się o podniesienie produkcji stali do wysokości **11 milionów ton rocznie.** Francja akceptuje jedność gospodarczą i natychmiastowe uruchomienie potrzebnych instytucji koordynacyjnych, ale domaga się utrzymania produkcji stali na dotychczasowym poziomie **5.800.000 ton** rocznie. Stany Zjednoczone w zasadzie zgadzając się na utrzymanie jedności gospodarczej, w praktyce jednak wywierają nacisk na porozumienie międzystrefowe, mające ich zdaniem zniwelować słuszne postulaty zachowania jedności Niemiec. Związek Radziecki stoi na stanowisku, że anglosaskie zjednoczenie stref jest przeszkodą w drodze do jedności Niemiec i złamaniem umowy poczdamskiej oraz żąda rekwirowania części produkcji w strefach zachodnich, podobnie, jak to robi ZSRR w swojej strefie. **Postulaty polskie idą po linii ściągania odszkodowań w postaci urządzeń fabrycznych oraz z produkcji wszystkich stref. Rząd Polski domaga się także uznania zasady nie udzielania Niemcom kredytów przed zakończeniem odbudowy krajów przez nie napadniętych.**

Reasumując — ministrowie spraw zagranicznych Anglii, U. S. A., Francji i Związku Radzieckiego mają przed sobą nie lada orzech do zgryzienia, ale nie wątpimy, że wszystkie te problemy przy dobrej woli mogą i zostaną zgodnie rozwiązanie. Demokratyczne narody łakną pokoju dla odbudowy zniszczeń wojennych, pragną podwyższyć swoją stopę życiową, zapewnić dobrobyt i szczęście. Żaden Churchill czy Dulles nie jest w stanie temu przeszkodzić!

SEWER.

W Lahore płynie krew

Kto wywołał powstanie Sikhów?

Poważna sytuacja w granicznych prowincjach Indii

W tym czasie kiedy Kongres i Liga Muzułmańska w Indiach omawiają szczegóły ustrojowe i projekty terytorialnego samorządu, w poszczególnych jednostkach administracyjnych wielkiego państwa indyjskiego w tak zw. rejonach granicznych od kilku tygodni toczy się walka pomiędzy wojskami brytyjskimi a plemionami Sikh.

W okolicy miasta Lahore doszło do większych starć pomiędzy oddziałami miejscowej brytyjskiej policji i wojska a grupami Sikhów, którzy w kilku punktach przedmieść wzniecili pożary i napadali na domy zamieszkałe przez Anglików.

Jak komunikuje jedna z agencji brytyjskich chodzi tu jedynie o „sezonowe powstanie" Sikhów, których poszczególni kacykowie często na tle osobistym szukają na własną rękę zadośćuczynienia na władzach brytyjskich.

Tym razem jednak sytuacja wygląda znacznie poważniej. Lahore leży w strefie przemożnych wpływów Muzułmańskiej Ligi, a właściwie jej najbardziej reakcyjnego i fanatycznego odłamu. Propaganda muzułmańska od dawna starała się wyzyskać plemiona Sikhów dla własnych celów politycznych, przede wszystkim zaś do sterroryzowania ludności białej i hinduskiej Lahore, w celu uniemożliwienia normalnych wyborów do samorządu terytorialnego.

Sikhowie, traktowani po macosze mu przez władze brytyjskie stanowią bardzo podatny grunt do wszelkich wystąpień. **Hasło jednego z muzułmańskich przywódców rzuciło przeszło 15.000 Sikhów na Lahore**

Jednak przywódcy muzułmańscy stracili szybko panowanie nad gromadami Sikhów, którzy przypomniawszy sobie liczne krzywdy, doznawane ze strony administracji brytyjskiej wznieciłi powstanie na całym terenie zamieszkałym przez swoje plemię. Obecnie jak podała agencja „U. P." miasto Lahore jest obleżone przez uzbrojone oddziały Sikhów. Jednocześnie z miasta Amritsar nadeszła wiadomość o powstaniu okolicznych szczepów Sikhów. **Brytyjskie oddziały przebywające w garnizonach w niedostatecznej liczbie są bezradne.** Od kilku dni rozpoczęła się nowa faza powstania Sikhów, **polegająca na tym że wystąpili oni przeciwko muzułmanom, z którymi byli dotąd sprzymierzeni.** Walki pomiędzy Sikhami i muzułmanami toczące się w okolicy Lahore i Amritsar odznaczają się niezwykłą zaciekłością. W ciągu **jednodniowej potyczki** w rejonie **Amritsar padło 800 zabitych i wielka liczba rannych.**

Przed wyborami do rad zakładowych

W fabrykach polskiego przemysłu unarodowionego rozpoczną się niebawem wybory do rad zakładowych. Po nich pójdą zakłady sektora spółdzielczego i prywatnego.

Będzie to masowa kampania wyborcza, która wprowadzi w ruch kilka milionów zorganizowanych robotników i pracowników umysłowych. Fakt wyborów aktualizuje ponownie wobec klasy robotniczej problem znaczenia rad zakładowych w obecnej sytuacji. Sprawa jest szeroko dyskutowana na zebraniach aktywu i w prasie związkowej.

Przeprowadza się analizę dotychczasowych doświadczeń dwuletniej działalności rad zakładowych i wyciąga się wnioski celem usunięcia usterek w funkcjonowaniu tego demokratycznego organu klasy robotniczej.

Snop światła na tę sprawę rzucają poprawki, które Komisja Centralna Związków Zawodowych wniosła do dekretu o radach zakładowych. W jakim kierunku idą te poprawki i co one mają na celu?

Dotychczasowa praktyka wielu rad zakładowych wykrzywiała często ich właściwe intencje i doprowadzała nieraz do nieporozumień wśród robotników. Rady zakładowe zamiast być bezpośrednim organem klasy robotniczej wobec administracji zakładu, stawały się często raczej dodatkami do owej administracji.

Dawało to niejednokrotnie powód do uzasadnionych skarg i żalów wśród robotników, gdyż administracja fabryczna — zawalona własnymi troskami — nie zawsze stała na wysokości zadania i nie zawsze umiała wczuć się w potrzeby robotników.

Wprawdzie Państwo nasze jest państwem ludowym i broni słusznej sprawy świata pracy, ale broni jej nie poprzez zastępowanie związków zawodowych A WŁAŚNIE POPRZEZ WSPÓŁPRACĘ ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI W SPRAWACH OBRONY BYTU KLASY ROBOTNICZEJ. Dlatego główna poprawka Komisji Centralnej ZZ wniesiona do dekretu o radach zakładowych szła w tym kierunku, żeby demokratyczna intencja naszego Państwa nie została wypaczona, żeby znalazła należyte sformułowanie prawne w przepisach dekretu.

Szło o to, aby rady zakładowe — obok niezbędnego zaufania — zostały istotnie uznane, jako najniższe ogniwa organizacyjne związków zawodowych na terenie fabryki. To znaczy, aby w myśl znowelizowanego dekretu rady zakładowe hierarchicznie podlegały nie inspektoratom pracy, a związkom zawodowym i znajdowały się pod bezpośrednią kontrolą robotników.

Przyczyni się to bezsprzecznie do usunięcia dotychczasowych nieporozumień. Zostaną bowiem stworzone właściwe ramy formalno-organizacyjne dla ich usunięcia.

Nowelizacja dekretu wymagała również częściowej nowelizacji regulaminu wyborczego. Dotychczasowy regulamin stwarzał możliwość szkodliwych i niepotrzebnych walk grupowych między robotnikami. Komisji Centralnej Związków Zawodowych szło o to żeby regulamin stał się przede wszystkim wyrazem GORĄCYCH W KLASIE ROBOTNICZEJ SŁUSZNYCH I ZDROWYCH TENDENCJI JEDNOLITOFRONTOWYCH, żeby możliwie eliminować i hamować właśnie owe momenty walki, które są TYLKO NA RĘKĘ NASZYM WROGOM.

Nowy regulamin wyborczy do rad zakładowych jest wysoce demokratyczny. Przewiduje on bezpośrednie, równe, tajne i proporcjonalne wybory. Komisja Centralna ZZ stoi na stanowisku jedności listy związkowej przy wyborach do rad i to swoje stanowisko będzie popularyzowała w klasie robotniczej.

Regulamin przewiduje możliwość zgłoszenia również list tzw. „dzikich", to znaczy, że poszczególne grupy robotników mają prawo zgłoszenia własnych list kandydatów. Listy te stają się prawomocnymi, kiedy są zaopatrzone taką samą liczbą podpisów, jak i lista związkowa.

Jest to normalny warunek. Umożliwia on i listom związkowym i niezwiązkowym równy start, a w zależności od otrzymanej liczby głosów, każda lista uzyska proporcjonalną ilość mandatów.

Stanowisko naszej partii w wyborach do rad zakładowych jest jasne:

W jednolitym froncie z bratnią naszą Polską Partią Socjalistyczną, razem z członkami innych partii demokratycznych razem z szeroką masą bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych pójdziemy do wyborów pod jednym słusznym hasłem zwycięstwa jedności ruchu zawodowego i jedności całego świata pracy.

Nowelizacja dekretu o radach zakładowych została już dokonana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. W najbliższym czasie oczekuje się również nowelizacji regulaminu do powyższego dekretu. Po opracowaniu nowego regulaminu zostanie ogłoszony termin wyborów do rad zakładowych.

Kraj niedawno zakończył wielką kampanię wyborczą do parlamentu ogólno-państwowego. Rozpoczniemy niebawem — na każdej fabryce i w każdym zakładzie pracy — drugą wielką kampanię wyborczą: do parlamentu robotniczego.

Przygotowania do wiosenn wczasów pracowniczy

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy OKZZ w Katowicach przystępuje z dniem 1 kwietnia rb. do akcji wczasów sezonu wiosenno-letniego, który będzie trwał do 31 października br.

Ogółem FWP obejmuje swym zasięgiem około 100 domów wypoczynkowych, rozmieszczonych w okolicach górskich, nad morzem i w miejscowościach uzdrowiskowych. Projektowane jest także w najbliższym czasie oddanie do użytku specjalnego ośrodka dla kobiet pracujących, posiadających małe dzieci.

Do korzystania z wczasów przysługuje prawo każdemu pracownikowi, będącemu równocześnie członkiem Zw. Zawodowego. Członkowie rodziny mogą być przyjęci do domów wypoczynkowych tylko wówczas, o ile znajdują się wolne miejsca. Oprócz prawa korzystania z wczasów, pracownikowi przysługuje bezpłatny przejazd koleją od miejsca zamieszkania do miejsca przeznaczenia na wczasy. Poza tym, pracownicy przebywający w miejscowościach uzdrowiskowych mają prawo do korzystania z kąpielisk i innych zabiegów leczniczych z 50 proc. zniżką.

Ponieważ z dniem 1 marca br. zostały zniesione dla domów wypoczynkowych reglamentowane przydziały aprowizacyjne, FWP przeprowadza rozmowy ze „Społem", celem zaopatrywania przez tę instytucję domów wypoczynkowych w żywność. W wyniku dotychczasowych rozmów, „Społem" dostarczy po cenie hurtowej wszystkich produktów żywnościowych, za wyjątkiem mięsa i wytworów mięsnych.

Zmiana zaopatrzenia aprowizacyjnego zmusza niewątpliwie do zacieśnienia współpracy między FWP przy OKZZ a poszczególnymi Związkami Zawodowymi. Referenci wczasów, mają obecnie poważne zadanie do wykonania, a to z uwagi na zwiększenie się kosztów utrzymania wczasowiczów. W tym celu odbyła się ostatnio w Domu Kultury i Oświaty OKZZ w Katowicach konferencja referentów wydziałów wczasów poszczególnych zarządów głównych i okręgowych Zw. Zawod.

Na wstępie referent Wydziału Wczasów przy OKZZ, tow. Sosika, zaznajomił zebranych z ogólnym programem prac FWP. Z ramienia Wydziału Wczasów przy Zarządzie Głównym CZZG, zabrał głos tow. Krachulec, oświadczając, że Związek Zaw. Górników posiada zapas żywności w domach wypoczynkowych na cały miesiąc marzec. Z uwagi na dokonywane zmiany w systemie aprowidowania domów wypoczynkowych — zaznaczył prelegent — w miesiącu kwietniu przewidziany jest sezon martwy, tak, że pierwszy turnus rozpocznie się w dniu 1 maja br. Mówca wystąpił także z wnioskiem, przerzucenia w większej mierze kosztów za wczasy na pracodawcę. W dalszej dyskusji na ten temat, uczestnicy konferencji stwierdzili zgodnie, iż z powodu braku uprawomocnienia się uchwały, określającej obniżenia kosztów za wczasy, wiele zakładów pracy nie uiszcza 35 procentowej należności za pobyt pracownika w domu wypoczynkowym, co znacznie obciąża budżet Zw. Zaw.

W przebiegu dalszej dyskusji zwrócono uwagę na konieczność uruchomienia specjalnego pociągu dla przewożenia wczasowiczów z terenów uprzemysłowionych w okolice Śląska Dolnego, gdzie osoby udające się do ośrodków wypoczynkowych na Dolnym Śląsku, mają bardzo utrudnioną podróż. Niejednokrotnie muszą jechać na stopniach i w tych warunkach nierzadko zdarzają się [illegible] mienia. Referent Wydziału Wczasów przy OKZZ oznajmił zgromadzonym, że DOKP w Katowicach godzi się na uruchomienie takiego pociągu z Katowic do Jeleniej Góry, pod tym jednak warunkiem, że musi być co najmniej 600 pasażerów. Z uwagi, że jeden Związek Zawodowy nie zdolny jest dostarczyć takiej ilości osób wyjeżdżających na wczasy w kierunku Jeleniej Góry, postanowiono wybrać dla uzgodnienia tej sprawy z Dyrekcją Kolei Komisję, w której wchodzą prze... OKZZ — tow. Sos... tow. Krachulec, ... Poczt. — tow. O... Spółdzielców tow...

Przedyskutow... gółowo kwest... działalności kul... wej w świetlicach zo... nych przy domach wy... wych. OKZZ we własn... sie zorganizuje występy ... cowych zespołów sceni... raz uruchomi kina ob... Przedstawiciele Zarząd... nych i Oddz. Zw. Zaw. ... zgodę na przyjście z p... nansową dla OKZZ-tu, c... krycia wydatków.

W wyniku obrad p... uchwałę powołania Komi... rej zadaniem będzie oprac... memoriału dla uzgodnie... powiednimi czynnikami ... kich spraw poruszonych w ... sji. Do Komisji wybrani z ramienia CZZG — tow. ... lec, CZZM — tow. Tru... i Z. N. P. — tow. Karwa...

Nowe kadry fachowców wyjdą z ośrodków szkoleniowych energetyki

Jednym z największych zjednoczeń energetycznych w Polsce jest Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego. Szkolenie pracowników, zatrudnionych we własnych zakładach, jako też pracowników innych zjednoczeń rozpoczęto w listopadzie 1946 r. Istnieją obecnie trzy większe ośrodki szkoleniowe energetyki, mianowicie w Elektrowniach Górnośląskich w Gliwicach, w Zakładach „Elektro" w Łaziskach Górnych i w Nysie. W ośrodkach tych, łącznie z rozwojową Szkołą Przemysłową Elektrowni w Sosnowcu, mieści się jedno LICEUM ENERGETYCZNE, 5 szkół przemysłowych, 16 kursów specjalnych i 20 kursów repolonizacyjnych.

Ośrodek szkoleniowy w Gliwicach rozwija się pomyślnie pod fachowym kierownictwem profesora Politechniki Śląskiej inż. E. Niwińskiego.

Jak wielką wagę przywiązuje Ministerstwo Przemysłu do Ziem Odzyskanych widzimy w organizowaniu ośrodków szkoleniowych, których 7 znajduje się tutaj na ogólną liczbę 9 w całej Polsce.

Specjalna polityka stworzenia ściślejszego węzła łączącego te ziemie z Macierzą, spowodowała umieszczenie **Technicum w Bytomiu, Instytutu Administracji Przemysłowej** w Gliwicach, planowanie Technicum Chemicznego w Gliwicach oraz Ośrodka Szkolenia Metalowców we Wrocławiu, ośrodka szkolenia elektryków słaboprądowych w Dzierżaniowie i ośrodka szkolenia nauczycieli, wraz z kursem przedpolitycznym, w Raciborzu. W listopadzie 1946 r. został zorganizowany Ośrodek Energetyczny w Nysie tj. Szkoła Przemysłowa i Liceum Energetyczne.

Działacze ZSCh radzą nad planem trzyletnim

W Łodzi odbyła się wojewódzka narada działaczy ZSCh ze wszystkich powiatów woj. łódzkiego, poświęcona omówieniu i przedyskutowaniu 3-letniego planu dla rolnictwa, opracowanego przez Woj. Zarząd ZSCh.

Plan ten oparty jest o ramy ogólnopaństwowego planu gospodarczego. Jeśli chodzi o produkcję roślinną, to **plan przewiduje przekroczenie w 1949 r. produkcji z 1938 r. we wszystkich kulturach — za wyjątkiem rzepaku i lnu.** W dziale produkcji zwierzęcej **ilości trzody chlewnej i owiec przewyższy w 1949 r. stan przedwojenny, ilość koni będzie dostateczna dla potrzeb rolnictwa.** Produkcja mleka wzrośnie z 310 milionów l. w 1946 r. do 425 milionów litrów w 1949 r. Planuje się znaczny wzrost produkcji jaj, która przekroczy produkcję przedwojenną (200 milionów sztuk w 1938 r.) i osiągnie w 1949 r. — 282 miliony sztuk.

Działacze ZSCh dyskutując przedstawiony plan wysunęli szereg warunków, które są niezbędne do realizacji planu, a więc rozbudowę szkolnictwa rolniczego, rozwój spółdzielczości na wsi, zapewnienie dostaw nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, oraz konieczność zainteresowania planem całego społeczeństwa wiejskiego.

Należy podkreślić, że województwo łódzkie jest pierwszym województwem w kraju, które opracowało plan 3-letni dla rolnictwa.

Bilans handlowy Polski w styczniu r. b.

Według danych Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego obroty handlowe Polski z zagranicą w styczniu rb. obliczone na podstawie cen światowych — wyniosły: w przywozie — 17.343 tys. dol. (1.500 milionów zł), w wywozie zaś — 13.583 tys. dol. (1.106 milionów zł).

W ciągu roku 1946 przywieźliśmy towarów z zagranicy za 139.028 tys. dol. (11.616 mil. zł), wywieźliśmy zaś za 125.705 tys. dol. (10.678 milionów zł).

Jak wynika z powyższych danych wysokość obrotów w styczniu rb. przewyższa średnie obroty miesięczne z roku ubiegłego. Liczby te nie obejmują obrotów UNRRA, demobilu i reparacji.

7 miliardów na odbudowę miast

Na cele odbudowy najbardziej zniszczonych miast prowincjonalnych, tegoroczny państwowy plan inwestycyjny przeznacza nieco ponad 7 miliardów zł.

Projekt planu w obecnym stanie przewiduje 3.911 mil. zł. na cele budownictwa mieszkaniowego w tych miastach. Będzie to zarówno budownictwo mieszkaniowe dla urzędników państwowych, jak spółdzielcze, pomoc dla budownictwa prywatnego i in.

Mieszkania dla urzędników państwowych budowane będą przez terenowe władze odbudowy głównie Gdańska, Gdyni, Poznania, Szczecina i Wrocławia w granicach 120 mil. zł., przez instytucje bankowe zaś i ubezpieczeniowe — za 393 mil. zł. Spółdzielnie mieszkaniowe przeznaczają na r. b. 198 mil. zł., przede wszystkim w Szczecinie, następnie w Poznaniu, Gdańsku i Gdyni, Wrocławiu, Kielcach i Olsztynie 200 mil. zł. zostanie zużytkowanych na budownictwo w ramach akcji zabezpieczającej i remontowej, finansowej za pośrednictwem B. G. K. Będzie to pomoc dla spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych, samorządu i osób prywatnych.

Najważniejsze sumy wyznaczono na budownictwo pracownicze, przede wszystkim — Min. Przemysłu — 2.874 mil. zł. Przodujące miejsce zajmuje oczywiście przemysł węglowy.

Setki milionów zł. przeznaczono na cele budownictwa szkolnego. Łącznie odremontowanych zostanie około pół miliona metrów sześciennych pomieszczeń szkolnych. Plan obejmuje mianowicie odbudowę — 35 przedszkoli, 570 szkół powszechnych i 136 szkół średnich, wyższych szkół pedagogicznych w Łodzi, Gdańsku, Katowicach i Krakowie oraz 70 liceów pedagogicznych w różnych miastach. Powstanie z ruin z górą 200 obiektów szkół zawodowych, 99 internatów, 83 obiekty opieki nad dzieckiem. 174 mil. zł. pochłoną remonty gmachów szkół wyższych, głównie zaś Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu i Politechniki w Łodzi, Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej w Lublinie itd. 14 mil. zł. uzyskają domy akademickie.

W miastach prowincjonalnych odbudowywać będziemy w r. b. 36 szpitali i liczne sanatoria przeciwgruźlicze: ogółem odremontowane będą pomieszczenia na około 1.600 łóżek szpitalnych.

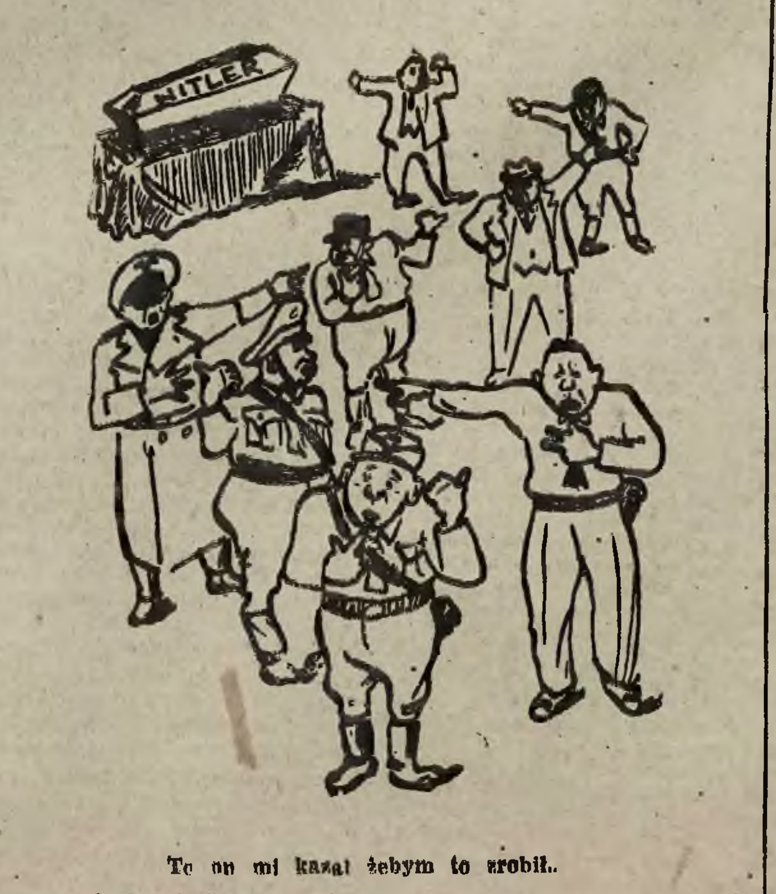
Szeroko zakreślone są inwestycje w Miejskich Zakładach Użyteczności Publicznej. W 45 miastach odbudowywane będą gazownie (największe nakłady — w Katowicach, Legnicy, Wrocławiu, Poznaniu, Bydgoszczy i Olsztynie). W 51 miastach — wodociągi i kanalizacja (Wrocław, Olsztyn, Łódź, Gdańsk i in.). W 27 miastach urządzane będą nowe parki i zieleńce, w 10 — tereny sportowe.

Wreszcie — 180 budowli zabytkowych w całym kraju uzyska zabezpieczenie kosztem — 184 milionów zł., a m. in. pałac w Puławach, kamienice w Kazimierzu, Tum pod Łęczycą, domy zabytkowe w Łowiczu, kościoły w Olsztynie i Wrocławiu, katedra w Poznaniu, zamek w Szczecinie i szereg innych.

Przez inwestycje powiększamy wydobycie

Tegoroczny plan wydobycia węgla i produkcji koksu, znacznie wyższy od zeszłorocznego (o 10 milionów ton), wymaga poważnych nakładów inwestycyjnych. Państwowy Plan Inwestycyjny przewiduje dla przemysłu węglowego ponad 8 miliardów zł i zapewni nie tylko zwiększenie rocznego wydobycia węgla do ponad 57 milionów ton, węgla brunatnego do blisko 680 tys. ton i koksu do 2.750 milionów ton, ale przyczyni się drogą uzupełnienia i modernizacji urządzeń do poważnego obniżenia kosztów własnych.

Dokonanie wszystkich niezbędnych inwestycji pozwoli na wydobycie 10 milionów ton węgla więcej niż w roku ub., dzięki czemu uzyska się nowe możliwości eksportowe.



To on mi kazał żebym to zrobił.

(„Neues Oesterreich" — Wiedeń)

Dokształcanie robotnik

(ht) We wtorek, dyrekcja Uniwersytetu Powszechnego TUR w Katowicach zaprosiła przedstawicieli władz, partii i związków na lekcję szkolną drugiego roku kursu Uniwersytetu Powszechnego, celem zapoznania społeczeństwa z poziomem naukowym uczniów.

Uniwersytet Powszechny TUR został otwarty dwa lata temu. **Pierwszy rok obejmuje ogólne przygotowanie, w drugim roku następuje dokładna specjalizacja w zagadnieniach administracyjno samorządowych, buchalteryjnych, prawnych i wielu innych.**

Po wykładach o naukowej organizacji pracy, uczniowie przygotowali szereg referatów, z których jeden pt. „Aktualne znaczenie naukowej organizacji pracy w Polsce w oparciu o realne metody i zasady wzorowego kierownictwa", — został odczytany przez ucznia, z zawodu murarza.

Referent wskazał na różnorodne sposoby organizacji, jak w Niemczech, ZSRR i Ameryce, oraz na korzyści jakie wypływają z umiejętnego organizowania pracy. Odbudowa Polski może pójść naprzód jedynie przy należycie zorganizowanym życiu.

Wzorowy kierownik powinien nie tylko umieć usystematyzować pracę, ale odpowiednim postępowaniem utrzymać dyscyplinę wśród pracowników, bez stosowania represji.

W dyskusji zabierali głos uczniowie, krytykując niektóre momenty referatu, lub dorzucając coś nowego. Zdaniem ogółu, praca została wykonana dobrze, chociaż nie wyczerpała w zupełności tematu.

Podkreślić należy, że praca powyższa napisana została przez robotnika, który po pewnym przeszkoleniu zdołał osiągnąć już taką ilość wiadomości, aby samodzielnie opracować długi referat utrzymany na poziomie.

Druga część lekcji obejmowała prawoznawstwo.

Powszechny Uniwersytet TUR, którego uczniami są prawie wyłącznie robotnicy w różnym wieku, poza uprawnieniami, daje po ukończeniu kursu większą kadrę naszej inteligencji pracującej o świeży, zdrowy element, zdolny do budowania praworządności i przyczyniający się do rozwoju kraju.

Akcja kontroli cen z... przeprowadzona p... Komisję Specjalną i Centralę Tekstylną

Centrala Tekstylna w Łodzi podejmuje w porozumieniu z ... sją Specjalną wielką akcję ... biegawczą, mającą na celu ... nięcie spekulacji w handlu ... kienniczym na terenie całego ... ju. Za utrzymaniem tend... zniżkowej na artykuły wł... nicze przemawia fakt ... wzrostu dostaw materiałó... kienniczych do wolnego ... Organa kontrolne zwr... także z apelem do szeroki... konsumentów, aby współ... w ich trudnej akcji.

W najbliższym czasie ... ny zostanie na terenie ... kraju szereg konferencji ... stawicieli kupiectwa, Zw... Zawodowych oraz Komisji ... cjalnej i Centrali Tekstylnej ... omówienia wszystkich ... związanych z akcją kontro...

Milicja ujęła herszta ... rabunkowej

Ludność powiatu Mrąg... kana była od dłuższe... stematycznymi napad... kowymi. Zarządzona ... dział Służby Śledcze... mendy M.O. w Olszt... doprowadziła do ujęci... herszta bandy rabunkow... rym okazał się **Bronisław Kowa... czuk**, ukrywający się w mies... kaniu Niemki, **Emilii Ammon**, w ... wsi **Borowo**. Wraz z herszt... aresztowano 5 osób, podejrza... o pomoc w napadach i pase...

Nowe linie najwyższych napię...

Dla należytego rozprowadzenia energii elektrycznej w kraju, oraz dla lepszego wykorzystania urządzeń wytwórczych przez stwarzanie wspólnych rezerw, rozpoczyna się budowę następujących linii najwyższych napięć: **„Szyny Śląskiej" długości około 126 km, łączącej Śląsk Górny z Dolnym**, o napięciu **110 KV**, linii **„Stalowa — Lublin" (110 KV)**, linii **„Warszawa — Modlin" (110 KV)**, zakończenie budowy **„Mościce — Warszawa" (110 ...** linii **„Stacja — Łonie" (110 ...** i linii **„Jarosław — Prze... (110 KV).**

Największą sumę 400 m... **preliminowano na budowę ... 220 KV Śląsk—Łódź—Wars...** z której odcinek Będzin—... **zakończony** zostanie już jes... **1947 r.**

Jakie towary będzie przeładow[ywał] Szczecin w roku 1947

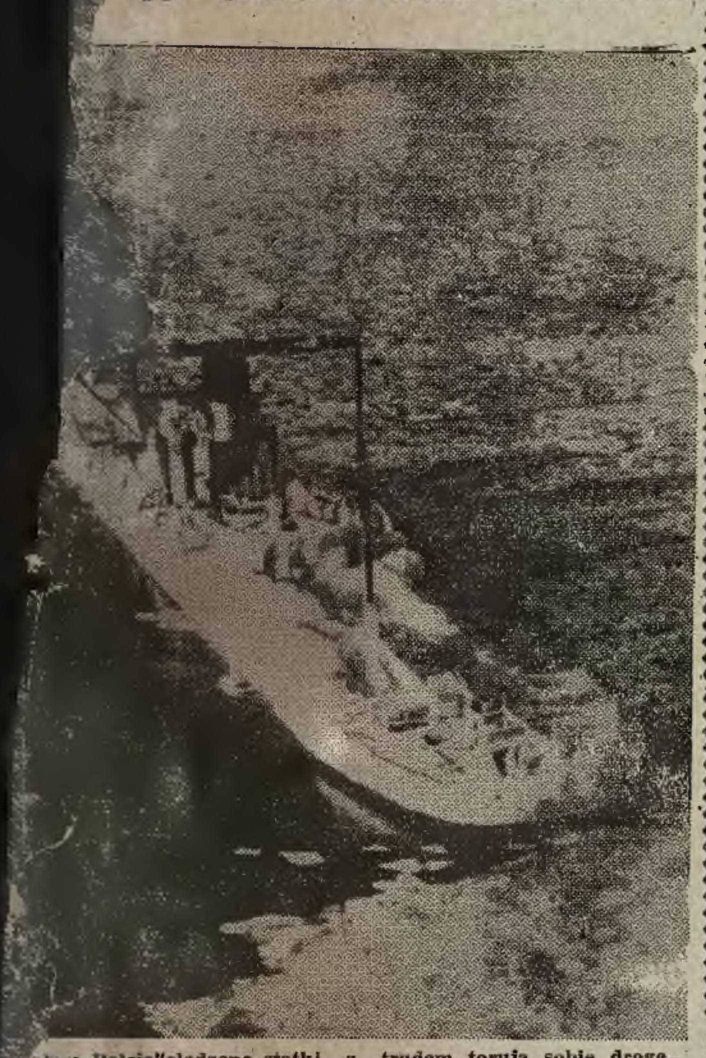
Wśród towarów, jakie w roku bieżącym będzie przeładowywał port szczeciński na pierwsze miejsce wysuwają się towary masowe jak węgiel, rudy, sole potasowe i niewielkie ilości drobnicy.

Główną pozycją będzie węgiel w eksporcie a rudy żelazne w imporcie i tranzycie. Planuje się, że w porcie szczecińskim dokona się przeładunku około 1,3 mil. ton węgla, kilkanaście tysięcy rudy żelaznej dla naszego przemys... skiego i w tranzycie dla Cz... słowacji, Węgier i Austrii.

O ile chodzi o sole pot... to porty nasze mają w ... roku przeładować około ... sięcy ton soli, przy czym ... przypadła ...

Załadunków ... widuje się ko... nę, cynk i ry... artykuły.

W okowach lodu...



…tym lodzie" oblodzone statki z trudem torują sobie drogę...



…Zaspy trwające wciąż śnieżyce utrudniają ruch komunikacyjny. Na zdjęciu pługi śnieżne przecierają szosy...

Wszystko co zbędne — należy zlikwidować

Reorganizacja administracji pilnym zadaniem państwowym

Wykonanie 3-letniego planu gospodarczego przy braku dostatecznej ilości sił ludzkich wymaga takiego dysponowania nimi aby każdy człowiek — bez względu na jego kwalifikacje — zawodowe mógł stać się najbardziej wydajnym w zakresie swoich możliwości. — Tymczasem do dnia dzisiejszego posiadamy poważne przerosty urzędnicze w wielu resortach naszej administracji państwowej i samorządowej, posiadamy również pewną ilość zupełnie zbędnych urzędów. Te urzędy i te resorty przynoszą pod wójną szkodę. Po pierwsze — ponieważ kosztują Skarb Państwa pieniądze wydatkowane na nie, są właściwie pieniędzmi wyrzucanymi na próżno. Po drugie — wiążą energię ludzką. Jałowe marnowanie czasu osłabia ponadto psychikę osób, nieproduktywnie „zatrudnionych".

Powołany został przy prezydium Rady Ministrów urząd, który nazywa się biurem usprawnienia administracji. Do obowiązków tego biura należy niedopuszczanie do tworzenia się zbędnych urzędów i instytucji oraz likwidowanie wszelkiego rodzaju przerostów biurokratycznych. W pierwszym okresie formowania się naszej odrodzonej państwowości powstały z pośpiechu instytucje zupełnie dziś zbędne. W miarę pogłębiającego się planowania w skali państwowej, urzędy te osiadają na mieliźnie. Ma się rozumieć wszystkie te urzędy należy zlikwidować, a zatrudniony w nich personel skierować chociażby na Ziemie Zachodnie, gdzie wciąż jeszcze odczuwa się poważny brak pracowników w różnych instytucjach, gdzie dla umocnienia ostatecznego naszego życia potrzeba jeszcze wielu ludzi.

Do wdzięcznych zadań biura usprawnienia administracji należeć powinno również zespolenie niektórych departamentów i wydziałów, przesianie gąszcza resortów i usprawnienie działalności tych które okażą się niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania aparatu administracyjnego.

Prace w tym kierunku prowadzone są już od dłuższego czasu. Jak oświadczył dyrektor tego biura ob. Czarnecki, były ministerstwa, gdzie z 60-ciu zredukowano ilość wydziałów do 20-tu, co znakomicie przyczyniło się do usprawnienia pracy tych urzędów.

Jako jeszcze jeden sposób usprawnienia naszej administracji biuro wysuwa koncepcje dekoncentracji niektórych urzędów. Chodzi mianowicie o to, aby urzędy pierwszej i drugiej instancji przejęły te sprawy, którymi dotychczas obarczano poszczególne ministerstwa, a które mogą i powinny być załatwione w terenie.

Demokratyczne państwo musi posiadać sprężysty aparat administracyjny. Urzędnik musi być świadomy swej roli i swych obowiązków, polegających na wiązaniu państwa ze społeczeństwem. Charakter naszych urzędów atmosfera i styl urzędowania, muszą ulec gruntownej zmianie. Nie mogą nasze urzędy uginać się pod balastem spraw „zaległych", a zaległych tylko dlatego, że nie przeprowadzono dotychczas właściwego podziału kompetencji. Celowość pracy każdego człowieka i każdego urzędu wpłynie znakomicie na usprawnienie funkcjonowania maszyny państwowej, co w wielu wypadkach ułatwi współżycie społeczeństwa z administracją państwową, co zaoszczędzi wiele ludzkiego czasu, energii i pieniędzy państwowych.

L. R.

Rozwój polskiego przemysłu wyrobów azbestowych

Produkcja krajowa wyrobów azbestowych skupia się w łódzkiej fabryce „Azbest" oraz w dwóch jej oddziałach na Ziemiach Odzyskanych w Gryfinie i Zawidowie. Fabryka łódzka, z której okupant wywiózł wszystkie niemal urządzenia i maszyny, pracuje już normalnie — produkuje sznury, płyty uszczelniające oraz ubrania ochronne dla pracujących w ciężkim przemyśle i kolejnictwie.

Mimo mniejszej niż przed wojną liczby zatrudnionych, produkcja fabryki zbliża się do stanu przedwojen., a w niektórych działach jest obecnie wyższa niż przed wojną. I tak, przed wojną produkcja płyt uszczelniających wynosiła przeciętnie miesięcznie 6.000 kg., a w styczniu br. osiągnęła 12.000 kg., produkcja działu konfekcyjnego jest o 60 proc. wyższa niż przed wojną.

Przedsiębiorczość prywatna deklaruje pełny udział w odbudowie kraju

Minister przemysłu ob. Hilary Minc otrzymał następującą depeszę:

„Odbywający się w Krakowie Zjazd Izb Przemysłowo Handlowych całego kraju przesyła p. Ministrowi Przemysłu zapewnienia pełnej gotowości dalszego wszechstronnego udziału polskiej prywatnej przedsiębiorczości w pracy na rzecz odbudowy gospodarczej kraju, podniesienia dobrobytu społecznego, a przede wszystkim zagospodarowania Ziem Odzyskanych."

Norwegia uczciła pamięć bydgoskiego lekarza

Poselstwo norweskie przesłało małżonce zmarłego lekarza bydgoskiego, śp. dra Zygmunta Dziembowskiego, przedwojen. naczelnego chirurga Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, artystycznie w brązie wykonaną plakietę pamiątkową wraz z dyplomem w języku norweskim. Pośmiertne odznaczenie jest nagrodą za ofiarność i trudy, włożone przez śp. dra Dziembowskiego w czasie 6 letniej niewoli w obozach jeńców wojennych, dla ulżenia doli współtowarzyszów - oficerów norweskich. Odręczne pismo skierowane do małżonki Zmarłego przez norweskiego posła w Warszawie Alfreda Danielsela stwierdza, iż plakieta przyznana została Zlarłemu staraniem płk. Hammerstad.

Obrady kupiectwa prywatnego

…Poznaniu obradował przy …e 34 delegatów II-gi zjazd …ku Zrzeszeń Kupieckich, …jących w swych szeregach … prywatnego kupiectwa …opolskiego. Zjazd zagaił …s Związku Fr. Woźniak. …wskazał, że miniony okres …etapem wytężonej pracy nad …ocnieniem Związku. Szereg …h uwag poświęcił mówca …asowym osiągnięciom …w dziedzinie zapewnie… …ej roli kupiectwa w …dowy Państwa. Osiągnięcia te wzrosną w roku bieżącym, w okresie stabilizacji gospodarczej.

Na zakończenie zjazdu zebrani uchwalili szereg rezolucji, zawierających postulaty kupiectwa prywatnego akcji rozdzielnictwa towarów w sprawie projektowanych zmian organizacyjnych we władzach Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego oraz w innych sprawach. **Przyjęto również rezolucję, domagającą się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.**

Technicy budowlani przygotowują się do udziału w życiu społecznym i politycznym

W dążeniu do podniesienia poziomu społeczno - politycznego techników budowlanych, dyrekcja Instytutu Rzemieślniczego w Rzeszowie organizuje **6-cio miesięczny cykl wykładów z dziedziny ekonomii, zagadnień ustroju, polityki zagranicznej Polski** itd.

Doniosły głos zza Oceanu

Zatwierdzenie granicy na Odrze i Nysie

gwarantuje trwałe rozwiązanie kwestii niemieckiej

W chwili, gdy każdy dzień przynosi dalszą stabilizację naszego życia państwowego w Moskwie zbierają się przedstawiciele wielkiej polityki, aby ustalić na konferencji pokojowej dalsze losy pokonanych Niemiec. Na odzyskanych przez Polskę Ziemiach Zachodnich, odbywają się znamienne uroczystości nadania na własność roli użytkującym ją gospodarzom. W ubiegłą niedzielę około 10 tys. rolników otrzymało od Państwa akta nadania. Akt ten poza stroną czysto formalną kryje w sobie głęboką i niezaprzeczalną prawdę, że chłop polski obejmuje w wieczyste posiadanie ziemię, która choć przez długie wieki oderwana była od Macierzy, polską pozostała i nigdy już obce panowanie nie powróci. Nad Odrą, Nysą i Bałtykiem nie ma już prawie Niemców. Musieli odejść i oddać obszary, zdobyte krwią i żelazem i wojenną pożogą. Historii fałszować nie wolno, a sprawiedliwość dziejowej musi się stać zadość. Wiedzą o tym dobrze Niemcy i zrozumieli to także ich niefortunni opiekunowie, usiłujący bezskutecznie odepchnąć jak najdalej na wschód Słowiańszczyznę. Silne i zdecydowane słowa „nie oddamy" rozbrzmiewają w Warszawie, Moskwie i Pradze, jak obuchem uderzając w knowania międzynarodowej reakcji. Jakby w ślad za tym odezwały się głosy rozsądku i politycznej mądrości; przemówiła Francja, postępowe koła angielskiej Labour Party, zabrali głos wybitni politycy i uczeni zza oceanu.

Ostatnio jednobrzmiącym apelem zwrócili się do amerykańskiej misji przebywającej już w Moskwie, obradujący w New Yorku czołowi przedstawiciele ruchu postępowego, domagając się w swej rezolucji sprawiedliwego i surowego potraktowania Niemiec. Opierając się w głównych zarysach na nieprzyjętym przez rząd USA planie Morgenthaua, postępowi działacze amerykańscy wśród swych dwudziestu postulatów na jedno z czołowych miejsc wysunęli sprawę granicy polsko - niemieckiej, żądając zatwierdzenia linii Odry i Nysy, jako jedynej, gwarantującej trwałe i trafne rozwiązanie kwestii niemieckiej.

Do rezolucji tej przyłączyli się najwybitniejsi uczeni i intelektualiści amerykańscy a podpisy następujące pod nią są najlepszym dowodem, że najbardziej postępowe i światłe umysły w Stanach Zjednoczonych nie widzą innej możliwości sprawiedliwego pokoju, jak przyznanie Polsce Ziem Odzyskanych. Trudno przy tym posądzić działaczy amerykańskich o jakieś uboczne pobudki. Ani pani Roosevelt ani Sumner Welles, Einstein, Morgenthau czy chociażby Niemiec Emil Ludwig nie mogą być w żadnej mierze zaangażowani uczuciowo w sprawę naszych granic, a ich sąd jest opinią bezstronnego obserwatora, który choć nie zna z bliska polskiej rzeczywistości, potrafi odnaleźć te przyczyny, dla których musi kroczyć nowa historia, aby uchronić świat przed kataklizmem.

Podczas, gdy na konferencji pokojowej w Moskwie ważyć się będą losy przyszłych Niemiec, gdy w Warszawie zacieśniają się więzy bratniego sojuszu z Czechosłowacją, chłop polski chwyta za pług, by w bruzdach zagonów na własnej, przywróconej ojczyźnie ziemi siać polskie ziarno.

Uwagi Stalina o strategii

Czasopismo „Bolszewik" zamie…ca list radzieckiego specjalisty …owego pułkownika Razina do …ralisimusa Stalina w sprawach …tyczno - wojskowych oraz od…edź Stalina.

…fesor Razin polemizując z in… radzieckim specjalistą woj…ym Mieszczeriakowem zapy… Generalisimusa Stalina o na…ujące dwie sprawy: 1) czy nie są przestarzałe zasady …na w ocenie Clausewitza i 2) …należy ustosunkować się do …cizny Clausewitza w dziedzi… teoretyczno - wojskowej.

…odpowiedzi na pierwsze pyta… Stalin pisze:

…Według mnie pytanie postawio…zostało niewłaściwie. Przy ta… postawieniu zagadnienia moż… pomyśleć, że Lenin analizował …ktrynę wojenną i prace wojsko…e Clausewitza, podał je ocenie …pozostawił nam w spuściźnie sze… …decyzji w sprawach wojsko…ych, którymi powinniśmy się …erować. Takie postawienie spra… jest niesłuszne, gdyż w istocie …czy w pracach Lenina nie ma …ich „zasad" o doktrynie wojen… Clausewitza. W odróżnieniu …Engelsa — Lenin nie uważał …za …znawcę sztuki wojennej. — …uważał się za znawcę sztuki …ennej nie tylko w przeszłości …rewolucją październikową ale …ej. Podczas wojny domowej …nakładał na nas, młodych …wówczas towarzyszy z ko… …ego obowiązek …diowania sztuki … tyczy siebie—to …o prostu, że dla …żno na studia … się tłuma…czy, że w swoich opiniach o Clausewitzu — Lenin nie porusza zagadnień czysto wojskowych, jak strategia i taktyka. Cóż w takim razie interesowało Lenina w Clausewitzu i za co go chwalił? **Chwalił przede wszystkim za to, że nie marksista Clausewitz potwierdził w swoich pracach znaną zasadę marksistowską, że między wojną a polityką istnieje bezpośrednia łączność, że polityka rodzi wojnę, że wojna stanowi przedłużenie polityki przy pomocy gwałtu.**

Clausewitz potwierdził w swoich pracach prawidłową z punktu widzenia marksistowskiego zasadę, że w pewnych nie sprzyjających warunkach cofanie się jest taką samą usprawiedliwioną formą walki jak i natarcie. A więc podchodził do prac Clausewitza nie jako wojskowy lecz jako polityk. My zatem — jako spadkobiercy Lenina nie jesteśmy w dziedzinie krytyki doktryny wojennej Clausewitza związani żadnymi wskazówkami Lenina, ograniczającymi naszą swobodę krytyki. Z tego wynika, że wasza ocena artykułu tow. Mieszczeriakowa, krytykującego doktrynę wojenną Clausewitza, charakteryzująca ten artykuł jako „wypad antyleninowski" i jako „rewizje oceny leninowskiej" chybia celu".

W odpowiedzi na drugie pytanie prof. Razina — Stalin pisze:

„Czy powinniśmy w istocie rzeczy krytykować doktrynę Clausewitza? Mamy obowiązek z punktu widzenia interesów naszej sprawy i nauki wojskowej naszych czasów skrytykować nie tylko Clausewitza, lecz i Moltkego Schlieffena, Ludendorffa, Keitla i innych propagatorów ideologii wojennej w Niemczech. **W ciągu ostatnich 30 lat, Niemcy dwukrotnie narzuciły światu krwawą wojnę i w obu wypadkach zostały pobite.** Czy to przypadek? Oczywiście, że nie. **Czyż nie znaczy to, że nie tylko Niemcy jako całość lecz i cała ich ideologia wojenna nie wytrzymały próby?** Bezwarunkowo tak. Powszechnie wiadomo z jakim szacunkiem odnosili się wojskowi całego świata a w tym i wojskowi rosyjscy do autorytetu Niemiec. Czy należy skończyć z tym niezasłużonym szacunkiem? Należy skończyć. Dlatego potrzebna jest krytyka, zwłaszcza z naszej strony, ze strony zwycięzców Niemiec. **Jeżeli chodzi o Clausewitza, to jest on oczywiście przestarzały jako autorytet wojskowy.** Clausewitz był właściwie przedstawicielem t. zw. „manufakturowego" okresu wojny. Obecnie zaś mamy t. zw. okres „maszynowy". Nie ulega wątpliwości, że okres maszynowy wymaga nowych ideologów wojskowych. Śmieszną byłoby rzeczą brać teraz lekcje u Clausewitza. Nie można posuwać się naprzód i naprzód posuwać nauki, nie poddając krytycznej analizie przestarzałych zasad. Odnosi się to nie tylko do autorytetu w dziedzinie sztuki wojennej lecz również do klasyków marksizmu. Engels stwierdził, że spośród wodzów rosyjskich z okresu wojen napoleońskich jedynym wodzem zasługującym na uwagę jest generał Barclay de Tolly. Engels mylił się oczywiście, bowiem **Kutuzow jako wódz bezsprzecznie przerastał generała de Tolly.** A przecież mogą znaleźć się obecnie ludzie, którzy zajadle będą bronić tej błędnej wypowiedzi Engelsa. W krytyce swojej powinniśmy się kierować nie poszczególnymi, zasadami i wypowiedziami klasyków, lecz tą słynną wskazówką, której udzielił w swoim czasie Lenin. **Lenin podkreślił, że teoria marksizmu stanowi jedynie zasadę wytyczną, którą w każdym kraju stosuje się inaczej.** Takie stanowisko tym bardziej obowiązuje nas w stosunku do autorytetów wojskowych".

„Co się tyczy waszych krótkich tez o wojnie i sztuce wojennej — pisze dalej Stalin — to wobec ich schematycznego charakteru mogę jedynie podać uwagi ogólne. W tezach tych jest zbyt wiele filozofii i abstrakcyjnych zasad. Zbyt prymitywnie postawiona jest kwestia partyjności nauki wojskowej. Rażą ucho dytyramby na cześć Stalina. Po prostu nieprzyjemnie je czytać. Brak rozdziału o kontrofensywie, której nie należy mieszać z kontratakiem. Mam na myśli kontrofensywę po pomyślnym natarciu przeciwnika, które nie dało jednak decydujących wyników i w ciągu którego broniący się gromadzi siły, przechodzi do kontrofensywy i zadaje przeciwnikowi cios decydujący. **Sądzę, że dobrze zorganizowana kontrofensywa stanowi bardzo interesujący rodzaj natarcia.** Wy, jako historyk. powinniście się zainteresować tą kwestią. Już starożytni Partowie znali taką kontrofensywę, gdyż wciągnęli rzymskiego wodza Crassusa i jego wojska w głąb swego kraju a następnie przeszli do kontrofensywy i pobili Rzymian. **Doskonale znał ten sposób walki również nasz genialny wódz Kutuzow, który pobił Napoleona i jego armię przy pomocy dobrze przygotowanej kontrofensywy.**

W.

Odpowiedzi Redakcji

... ujawniającym się

(547) **M. Roman, Sosnowiec.** Amnestia dotyczy również waszego kolegi w takim stopniu jak wszystkich dezerterów Wojska Polskiego. Zakomunikujcie zatem koledze, aby jak najprędzej ujawnił się w najbliższej Komisji dla ujawniających się.

(548) „Pragnącemu się ujawnić" Komisja dla ujawniających się — jak ją Obywatelu nazywacie „dekonspiracyjna" — urzęduje w Katowicach przy ul. Lompy 16 (róg ulicy Powstańców).

(549) Dezerter K. B. W. Amnestia dotyczy również dezerterów Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. 2 — O tych sprawach zadecyduje odnośna Rejonowa Komenda Uzupełnień. 3. — W wypadku dobrowolnego ujawnienia się „stare grzechy" idą w niepamięć.

... i Czytelnikom

(550) Choszczewski Franciszek, Jelenia Góra. List przesłaliśmy do redaktora „Kącika szachowego" Odpowiedź na interesujące Was końcówki szachowe znajdziecie w najbliższym „Kąciku szachowym".

(551) Horodecki Wincenty Zabrze. Prosimy napisać w tej sprawie do Urzędu Pełnomocnika dla Spraw Repatriacji Polaków z Z. S. R. R. w Warszawie, ul. Rakowiecka 4.

(552) Dobrzyński Henryk, Chorzów. Szkolnictwo polskie nie honoruje niemieckiej nauki ani niemieckich świadectw szkolnych. Dlatego radzimy złożyć egzamin ze specjalnym podkreśleniem przedmiotu języka polskiego oraz specjalizacji zawodu.

(553) Szafarczyk Szczepan, Widów - Gliwice. Przesyłka 1.000 zł. pocztowym przekazem pieniężnym kosztuje 22 złote. Na odbudowę uzdrowisk dla pracowników poczt nie jesteście zobowiązani płacić każdorazowo. Jeżeli znów nie będziecie płacić listonoszowi „za fatygę" to ten ostatni nie jest zobowiązany przynosić Wam pieniądze z poczty, lecz musicie zgłaszać się po nie osobiście. Dziennik Ustaw R. P. można zamówić w „Czytelniku", Katowice, 3-go Maja 12.

(554) Malejka Józef, Birawa W tych sprawach Obywatelu radzimy zwrócić się do Dyrekcji Filmu Polskiego w Katowicach, Kochanowskiego 10.

Nadanie aktów własności osadnikom mazurskim

W dniu 9 marca br. w 3 powiatach mazurskich woj. białostockiego Ełku, Gołdapie i Olecku, odbyły się uroczyste nadania aktów własności osadnikom. W obecności przedstawicieli władz państwowych, partii politycznych i wojska — starostowie poszczególnych powiatów wręczyli akty własności 360 osadnikom. W dniu tym przez udekorowane ulice miast mazurskich przeciągnęły pochody osadników z orkiestrami na czele.

Doniosła inicjatywa Łódzkiego Komitetu PPR

(RAP) Ogromne zainteresowanie rzesz robotniczych, zwłaszcza młodzieży, teatrem — stało się bodźcem dla powstania własnej sceny robotniczej. Z inicjatywy Łódzkiego Komitetu PPR otwarty został przy ul. Południowej 11 Łódzki Teatr Robotniczy.

W teatrze zarezerwowane będą tanie miejsca dla Związków Zawodowych, co umożliwi rzeczywiście kulturalną rozrywkę szerokim rzeszom robotniczym.

Drugim zadaniem Teatru Robotniczego będzie zaznajamianie najszerszych mas z amatorskimi zespołami świetlicowymi, z ich poważnym częstokroć dorobkiem artystycznym. Wśród amatorów znajdują się talenty samorodne które na scenie Teatru Robotniczego znajdą pole do popisu, należyty kierunek artystyczny i możliwości dalszego rozwoju.

Na inauguracyjne przedstawienie Teatru Robotniczego złożyła się część muzyczno-wokalna oraz komedia Aleksandra Fredry „List". Ta ostatnia została poprawnie odegrana przez zespół amatorów — tramwajarzy.

Młodzież przemysłu metalowego organizuje się

Jednym z najżywotniejszych zrzeszeń młodzieży pracującej jest wydział młodzieżowy przy Centralnym Związku Metalowców. W 146 sekcjach młodzieżowych przy zakładach pracy skupiło się ponad 34 tys. młodocianych pracowników. Przy oddziałach Związków Zawodowych Metalowców utworzono 26 wydziałów młodzieżowych.

Największe zainteresowanie przejawia młodzież przemysłu metalowego dla akcji kulturalno-oświatowej.

GRANICE WZDŁUŻ ODRY i NYSY

— konsekwencją przyjaźni Polsko - Radzieckiej

O siłę narodu wyniszczonego hitlerowską zbrodnią

Polityka hitlerowska, zmierzająca do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, wydała zastraszające rezultaty. Nie mówiąc już o milionowych ofiarach obozów koncentracyjnych i krematoriów, postarali się Niemcy doprowadzić do rozpaczliwej sytuacji zdrowotność Polaków.

Głód, łapanki, rozłączanie rodzin i niepewność jutra, to wszystko wpłynęło wysoce na zahamowanie naturalnego przyrostu.

Ten spadek budzi poważne zaniepokojenie. Dane statystyczne usprawiedliwiają to zaniepokojenie całkowicie, będąc ciężkim oskarżeniem pod adresem hitlerowskiego bandytyzmu, oraz sygnałem ostrzegawczym dla naszego narodu.

Polska cieszyła się opinią kraju, który bez specjalnej akcji ze strony Państwa, bez premiowania, czy też udzielania zapomóg licznym rodzinom, posiadał znaczny przyrost naturalny. Każdego cudzoziemca uderzała u nas wielka liczba dzieci. Sfery „uprzywilejowane" uważały, że liczna rodzina jest wynikiem ciemnoty. Uśmiech i gwar dziecięcy zastępował tej kategorii „społecznej" pokojowy piesek. Burza wojenna i hitlerowskie metody gnębienia Polaków wpłynęły ujemnie na dalszy przyrost naturalny.

Możemy śmiało stwierdzić, że rozszerzenie dotychczasowej opieki nad matką i dzieckiem przez Rząd i całe społeczeństwo jest rzeczą konieczną, jeśli mamy uniknąć tego, by Polska, która należała do dziesięciu najbardziej płodnych narodów, stanęła przed problemem wyludnienia.

Dotychczasowe wysiłki ze strony władz państwowych zasługują na wielkie uznanie. Przy tylu potrzebach i trudnościach gospodarczych uczyniono b. wiele. Walka o zdrowego człowieka prowadzona jest energicznie i celowo. Sanatoria, domy wypoczynkowe, obozy letnie, półkolonie, prewentoria i ośrodki zdrowia, pracują nad zlokalizowaniem niebezpieczeństwa. Ilość ich jest znacznie większa w porównaniu z okresem przedwojennym. Dostęp do nich dla świata pracy jest głównym celem Rządu. Podniesienie stanu zdrowia oraz zahamowanie wzrostu śmiertelności jest już widoczne. Mimo tej poprawy musimy zdziałać daleko więcej. Nie stać nas jeszcze na dostateczną opiekę nad ciężarną kobietą i niemowlętami. Nie wchodzą tu w grę wyłącznie kredyty. Brak nam lekarzy, który w znacznej mierze padli ofiarą hitlerowskiej zbrodni, brak medykamentów spowodowany zrujnowaniem naszego przemysłu farmaceutycznego. Posiadamy 700 ośrodków zdrowia, gdy przed wojną było ich 480, posiadamy 82 tys. łóżek szpitalnych, przed wojną było ich 75 tysięcy. W roku 1949 przewiduje się zorganizowanie dalszych ośrodków zdrowia — do ogólnej liczby 2 tysiące. Gorzej przedstawia się sprawa wyrównania ubytku lekarzy i położnych. Odczuwa się także brak aparatów roentgenowskich, oraz innych urządzeń dla przychodni przeciwgruźliczych.

I chociaż to, co zostało dokonane jest dowodem wielkiej troski Rządu o zasadniczą sprawę narodową, jaką jest ratowanie zdrowia dorosłych i opieka nad dzieckiem od pierwszego dnia jego urodzin — nie potrzebujemy wstydzić się uderzenia na alarm.

Dużo możemy zdziałać sami. Wskazówki o higienie porodu, wypowiedzenie zdecydowanej walki pseudo-akuszerkom i różnym „znachorkom" — jest obowiązkiem takich organizacji jak Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, Chłopskie Tow. Przyjaciół Dzieci, Polski Czerwony Krzyż, Liga Kobiet itp. Dziecko jest skarbem i własnością całego narodu, toteż cały naród musi roztoczyć nad nim czujną i troskliwą opiekę. Nie może być dzieci głodnych, obdartych i brudnych. Na to nas już stać. Plany Rządu w sprawie zdrowotności są jasne. Do ich realizacji musi pomóc całe społeczeństwo.

Sprawą naszego osłabienia biologicznego winny się zająć te narody, którym dane było uniknąć niemieckiego okrucieństwa.

Nie my jesteśmy winni, że w roku 1945 liczba zgonów przewyższyła o 150 tysięcy liczbę urodzin. Nie my jesteśmy winni, że posiadamy z górą milion gruźlików, że szerzą się zastraszające choroby weneryczne. Niewola okupacji niemieckiej i wyrafinowane metody walki z nami, doprowadziły do takiego spustoszenia.

Ci, którzy ronią łezki nad „głodną" ludnością niemiecką winni przejrzeć nasze statystyki chorób dziecięcych, gruźlicy itp.

Powinni oni zapoznać się z naszymi zmaganiami o zdrowego człowieka i z naszymi potrzebami do skutecznego przeprowadzenia tych zmagań.

Dużo cennego materiału mógłby otrzymać p. Hoover i inni bolejący nad „niedolą" Niemiec.

Zdając sobie sprawę z powagi zagadnienia wytężymy sami wszystkie swe siły do złagodzenia sytuacji. Człowiek w Polsce, to największa wartość narodowa. Dbać o jego zdrowie i istnienie — to wielki społeczny obowiązek. Ten obowiązek przyjmujemy i wykonamy. Przypominamy jednak „filantropom" w rodzaju p. Hoovera, te zbrodnie przeciw ludzkości, które stanowią jedno wieczyste i straszliwe oskarżenie przeciwko Niemcom i które zwrócić muszą uwagę prawdziwego sumienia świata na to, że [illegible] hitlerowska bestia — jeszcze dziś popierana dla brudnych, egoistycznych interesów.

Przypominamy i oskarżamy!

STANISŁAWSKI

Olsztyn odbudowuje się

Olsztyn, to jedno z tych miast na Ziemiach Odzyskanych, które najbardziej dotknięte zostały niszczącym działaniem wojny. Gruzy Olsztyna porównać można z ruinami Wrocławia, Głogowa, czy Żegania, tym niemniej miasta te, jak i Olsztyn wykazują żywotną energię w dziele własnej odbudowy.

Mówiąc o Olsztynie wymienić należy trudności, związane z odbudową miasta i powiatu, wyrażające się przede wszystkim brakiem fachowców i dostatecznej ilości materiałów budowlanych.

Jeżeli chodzi o fachowców, to braki te stopniowo dają się usunąć dzięki napływowi nowych osadników, wśród których znajduje się znaczna ilość pracowników budowlanych, tym bardziej, że ludzie obecnie tu przybywający należą do kategorii współbudowniczych miast i wsi na Ziemiach Odzyskanych a nie tak, jak było jeszcze do niedawna „niebieskich ptaków" i innych zwolenników „inicjatywy prywatnej".

Jeżeli chodzi o materiały budowlane, to dostarczone one będą za uzyskaną sumę pożyczkową, przydzieloną przez Urząd Wojewódzki dla najbardziej zniszczonych miast powiatu. Wysokość tych sum świadczy dobitnie o tamtejszych potrzebach, jak również o szeroko rozwiniętej akcji pomocy poszczególnych urzędów wojewódzkich.

Jak dotąd powiat olsztyński uzyskał pożyczkę na ogólną sumę około 15 mil. złotych z czego na powiaty przekazano następujące sumy: Ostróda 1 mil. zł., Braniewo 1 mil. zł., Pasłęk 500 tys. zł., Iławka 400 tys. zł., a na pozostałe powiaty od 220 tys. do 280 tys. zł.

Kredyt przydzielony miastom opiewa na sumę 2.076.000 zł., z czego przeznaczono 400 tys. zł. na odbudowę szpitali 550 tys. zł. dla młodzieży i 870 tys. zł. na odbudowę pomieszczeń biurowych. Poza tym na zabezpieczenie i rozbiórkę budynków przeznaczono kwotę 270.400 złotych.

Oprócz tego rozdzielono między poszczególne powiaty gotowy materiał budowlany o łącznej wartości 6 mil. złotych. Obecnie oczekuje się przydziału dalszych 10 mil. zł., przeznaczonych na prowadzenie rozpoczętych prac na terenie miasta i powiatu.

Z powyższego wynika, że prace nad rozbudową miast i wsi, dzięki pomocy Rządu trwają i stale postępują naprzód. Równocześnie z odbudową miast i osiedli normalizuje się życie wewnętrzne. Ludność zajmuje należne jej miejsce po Niemcach, których już tutaj jest znikoma ilość.

Niemcy coraz liczniej opuszczają tutejsze tereny.

Z. W.

Całkowity rozpad PSL w Białostockiem

Członkowie wojewódzkiego zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku: Szymański Feliks — prezes, Zamierowski Aleksy — skarbnik, Bodzenta Stanisław i Żurakowski Jan powzięli rezolucję w której oświadczają, że w związku ze szkodliwą i sprzeczną z interesami mas chłopskich polityką prowadzoną przez NKW PSL, wycofują się ze stronnictwa i rozwiązują zarząd wojewódzki PSL.

Powiatowy zarząd PSL w Białymstoku postanowił również zaprzestać swej działalności i przyjął podobną rezolucję. Lokal — członkowie zarządu postanowili przekazać Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Rezolucję podpisali: prezes powiatowego zarządu PSL — Mieduszewski i członkowie Bodzenta, Wasilewski, Tchórzewski i — Skarbnik. Zarząd powiatowy PSL w Łomży potępił politykę kierownictwa PSL i postanowił nawiązać współpracę ze stronnictwami demokratycznymi.

Młodzieżowy Wyścig Pracy

ŁÓDŹ. Trzeci etap ogólnopolskiego „Młodzieżowego Wyścigu Pracy" przyniósł na terenie woj. łódzkiego bardzo znaczny przyrost uczestników wyścigu oraz przyczynił się do wzrostu ich kwalifikacji zawodowych i podniesienia wydajności pracy. Liczba uczestników wyścigu pracy na terenie Łodzi i woj. łódzkiego wynosi obecnie, według niepełnych jeszcze danych około 7.000 osób, co w stosunku do poprzedniego okresu stanowi wzrost o ponad 70%.

Pod względem zespołowego udziału w wyścigu pracy przodują łódzkie Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego A. Horak, gdzie ilość uczestników trzeciego etapu wyścigu pracy wynosi ponad 550 osób. Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli Adamczyk Krystyna i Bestydziński Marian, którzy wykonują po 400% normy produkcyjnej.

Zjazd księży b. więźniów politycznych w Toruniu

W Toruniu odbył się diecezjalny zjazd księży, b. więźniów obozów koncentracyjnych. W czasie obrad stwierdzono, iż straty zadane przez Niemców duchowieństwu pomorskiemu są ogromne. Zaledwie 30 proc. księży uratowało się od śmierci. Na zjeździe wybrano nowe władze Związku Księży — b. Więźniów z prezesem ks. Czaplińskim na czele.

Nowe pokłady gazu ziemnego

Zarząd Przemysłu Naftowego otrzymał wiadomość potwierdzającą przypuszczenia geologów o istnieniu nowych, bogatych pokładów gazu ziemnego w miejscowości Dębowiec na Śląsku Cieszyńskim. W trakcie wiercenia rozpoczął się wydobywać gaz ziemny w wielkich ilościach. Nowoodkryty gaz stanowi t. zw. „górną łuskę", pod którą znajdują się właściwe pokłady. Gaz będzie eksploatowany po odpowiednim zabezpieczeniu górnej warstwy, z chwilą gdy wiercenia dosięgną najbogatszego złoża.

Sytuacja na międzynarodowym rynku olejów i tłuszczów

Według obliczeń amerykańskiego Departament of Commerce podaż światowa olejów i tłuszczów wyniesie w roku 1947 około 15 mil. ton, wobec 14 mil. ton w roku 1946 i około 17 mil. ton jako średniej ostatnich 5 lat przedwojennych. Eksport netto krajów produkujących wyniesie w roku bieżącym okrągło 3,4 mil. ton, a więc nie wykaże znaczniejszych odchyleń w stosunku do roku 1946. Podczas ostatnich 5 lat przedwojennych średni eksport roczny wynosił jakieś 5,2 mil. ton.

Stany Zjednoczone, które jeszcze w roku 1946 wykazywały pewną nadwyżkę eksportową w dziedzinie olejów i tłuszczów, będą musiały w r. b. — według obliczeń wspomnianego ministerstwa — importować około 100 tys. ton. Z tego stanu rzeczy sfery fachowe wyciągają wniosek, iż nie może być mowy o normalizacji stosunków w dziedzinie międzynarodowej sprowadzali tymi artykułami przed rokiem 1949.

Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych

W roku 1945 pracowało na terenie Ziem Odzyskanych w placówkach „Społem" ponad 3 tysiące osób t. j. więcej aniżeli w ogóle liczyło „Społem" pracowników przed wojną. Bilans wykazał w tym czasie przeszło 300 mil. zł.

W roku 1946 ilość pracowników wzrosła dwukrotnie. Obroty w tym czasie wyniosły około 14,5 miliarda zł. Na najbliższą przyszłość przewiduje się rozbudowę sieci detalicznej.

Wyrazem zainteresowania się tym odcinkiem działalności na Ziemiach Odzyskanych jest [illegible] aparatów instruktorów terenowych.

Nowy transport repatriantów z Bukowiny

Z Bukaresztu wyjechał ostatnio do kraju drugi transport repatriantów polskich z Bukowiny liczący około 600 osób.

CIEKAWOSTKI

Tanger nowe Eldorado spekulantów

Żadna z międzynarodowych stref świata nie posiada charakteru tak kosmopolitycznego, jak Tanger. We francuskim konsulacie poddani gen. Franco otrzymują z równą łatwością wizę do Casablanca, jak Francuzi w hiszpańskim przedstawicielstwie do Tetuanu lub Melila. Marokko obydwu krajów tworzą — podobnie jak Tanger — odrębny świat, którym niewiele interesują się Paryż czy Madryt.

Nic też dziwnego, że ludzie interesu ciągną do Tangeru, gdzie lokują swoje kapitały. W przepełnionych kawiarniach Zoco Chico, Place de France, słyszy się dziwne rozmowy geszefciarzy, pośród których można zobaczyć Węgrów, Polaków, Austriaków, Czechosłowaków oraz przedstawicieli innych narodowości. Wszystkich ich ożywia jedna myśl — robienie wielkich interesów.



W Tangerze powstaje tygodniowo do dziesięciu nowych towarzystw handlowych, które z braku pomieszczenia zadawalają się jednym pokojem. Interesy jednakże robią milionowe.

Ponieważ w Tangerze nie ma żadnej kontroli dewizowej, można wszystko kupić za każdą walutę. Ciekawe, że do franków i lirów kupcy nie mają zaufania i w tej walucie nie przeprowadzają żadnych transakcji.

W Tangerze obok 60.000 Arabów żyje 40.000 Europejczyków. Giełda w Tangerze jest bardzo ożywiona. Za przykład niech posłuży fakt, że pewien kupiec w przepełnionej sali zawołał na głos: „kupuję 200.000 dolarów, płacę 28.30 pesetów za dolara". Czyż myślicie, że kto się zgłosił? Bynajmniej.

Tanger jest „Eldorado" dla wszelkiego rodzaju spekulantów. Jest on równocześnie miastem „złoczyńców", jak pisał o nim dziennik „Libertad".

Tanger jest małym Chicago. Gangsterzy grasują po całym mieście, stale dochodzi do takich utarczek, urządzają śmiałe napady — a nawet posiadają swoje własne jachty, które stoją na kotwicy w porcie. Policja jest bezsilna.

Tanger jest rajem spekulantów — punktem tranzytu do Madrytu, Lizbony, Brazylii, Argentyny itd.

Komunikat

Biura Prezydialnego Wojew. Rady Narodowej

Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że dalszy ciąg plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej, które zostało przerwane w dniu 11. 3. 1947 odbędzie się **W DNIU 15-go MARCA 1947**, tj. w sobotę o godzinie 9-tej rano — punktualnie.

Jako najważniejszy punkt porządku obrad przewidziana jest sprawa podziału b. skarbu śląskiego i reorganizacja komisyj, istniejących przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Komunikat

W piątek 14 marca 1947 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się wspólna konferencja aktywu PPR i PPS w sali dużej Domu Kultury i Sztuki, Katowice, ul. Francuska 12. Komitety Powiatowe i Miejskie wydelegują z ramienia PPR I-szych sekretarzy, II-gich sekretarzy i jednego członka z Komisji Mediacyjnej. Przybycie obowiązkowe.

WOJEWÓDZKI KOMITET PPR
Wydział Organ.

99)



przełożył: **Leopold Lewin**

Część przywódców aresztowali niedawno Niemcy, a pozostali towarzysze oczekiwali z dnia na dzień aresztowania. Posadziłem dziewczynę obok siebie na biedce. Jej twarzy nie można było dojrzeć. Ale głos, bardzo melodyjny i delikatny, dźwięczał w nocnej ciszy dziwnie i zdecydowanie. Wołodia zdążył mi opowiedzieć, że w drodze powrotnej natknęli się na Niemców i że dziewczyna zaprezentowała się w walce wcale nieźle.

Sonia — tak nazywała się dziewczyna — wtajemniczyła mnie we wszystkie szczegóły okupacyjnego życia na Żytomierszczyźnie. Opowiadała mi, że we wszystkich rejonach istnieją tam podziemne grupy i prowadzona jest antyniemiecka agitacja, lecz prawdziwej walki z Niemcami, walki z bronią w ręku nikt nie prowadzi. Ludzie giną dlatego, że rozpowszechniają ulotki czy słuchają radia. Często łącznicy podziemia, wędrując z jednego miasta do drugiego, wpadają w ręce Niemców i giną na szubienicy. Wszystko tu zabronione. Tylko za słuchanie komunikatów Radzieckiego Biura Informacyjnego — stryczek lub kula w łeb. Czym więcej mi ona opowiadała, nazywając mnie to ojcem, to dziadkiem, tym głębiej zamyślałem się, wnikając w dusze radzieckich obywateli, którzy znajdowali się pod niemieckim jarzmem.

Dziewczyna zapaliła się. Była całkiem niegłupia i odważna, dużo wiedziała, nawet więcej, niż to jej było potrzebne. Miała żywą wyobraźnię i płonęła pragnieniem przyjścia z pomocą narodowi. Wiele z tego, co opowiadała, potwierdzili w następstwie zwiadowcy. Dziesiątki konspiratorów, o których po raz pierwszy usłyszałem tej nocy — lekarze, nauczyciele, byli pracownicy partyjni — wkrótce przyszli do nas, i długo nie mogłem zrozumieć, dlaczego na początku 1943 roku podziemna akcja na Żytomierszczyźnie przybrała tak archaiczne i niecelowe formy? Na co potrzebna ta bezprzedmiotowa agitacja, kiedy trzeba było nie przekonywać naród, ale iść przed narodem z bronią w ręku? Radzieckich obywateli agitować przeciw Niemcom wcale nie było trzeba, a Niemca i tak żadnymi ulotkami nie można było przekonać. Za najlepszy środek agitacyjny uważaliśmy w tym czasie automat, granat, albo minę na szosie czy linii kolejowej. A oto na wystąpienie z bronią w ręku, na organizowanie zbrojnych oddziałów prawie nikt się w tych stronach nie zdecydował.

Później zrozumiałem przyczyny tych przestarzałych i mało skutecznych form walki z najeźdźcą, ale pierwsza przedstawiła mi niewesoły obraz tej „walki" Sonia, dziewczyna o dźwięcznym głosie i żywej wyobraźni. W tę noc marcową usłyszałem po raz pierwszy nazwisko: „Kałasznikow".

— A kto to taki ten Kałasznikow? — zapytałem, przypomniawszy sobie od razu lermontowską „Pieśń o kupcu Kałasznikowie".

— Kałasznikow? O, to słynny partyzant — dziwiąc się mojej nieświadomości, odpowiedziała Sonia.

— Z czegóż to on słynie? — spytałem.

— To wy nie wiecie? Przecież to on przyjechał na niemieckim aucie do Żytomierza do esesowskiego składu, w uniformie niemieckiego oberleutnanta, wypisał wszystko, czego mu było potrzeba, naładował na maszynę, potwierdził odbiór i odjechał. Dopiero kiedy auto zniknęło im z oczu, zdziwieni esesowcy zauważyli, co napisał: „Wszystkie potrzebne mi rzeczy otrzymałem z niemieckich składów". I podpis: „Kałasznikow". Innym znów razem siedział w teatrze obok niemieckiego generała-komisarza, który po powrocie do domu znalazł w swojej kieszeni notatkę w języku niemieckim: „Siedziałem obok pana i z przyjemnością oglądałem przedstawienie". Podpis: „Kołasznikow".

Długo i z zachwytem opowiadała mi Sonia o przygodach słynnego żytomierskiego partyzanta. Milczałem. Biedka podskakiwała na wybojach. Słuchałem i przypominało mi się, że o wszystkich tych przygodach gdzieś już czytałem, albo słyszałem wiele razy. W końcu przypomniałem sobie. Przecież to były młodzieńcze przygody Kotowskiego w latach 1905—1908. Biografię mojego rodaka znałem doskonale, próbowałem nawet kiedyś napisać o nim powieść i sztukę.

— A w więzieniu ten wasz Kałasznikow siedział? — spytałem.

— Oczywiście. W Gestapo. W Żytomierzu.

— I uciekł?

— Uciekł... — rozległ się cichy głos Soni.

— Przez okno?

— Skąd wy to wiecie?

— Ot i wiem. „Rozerwał więzienny chałat na długie pasy, z których ukręcił sznur, i przywiązawszy go do kraty, spuścił się po ścianie więzienia. Skoczył na ramiona strażnika, zadusił go i rzucił się do ucieczki. Drugi strażnik strzelił, ale w nocnych ciemnościach nie trafił" — cytowałem na chybił trafił.

Sonia milczała.

Tak usłyszałem pierwszy raz o Kałasznikowie.

Posuwaliśmy się w bardzo szybkim tempie na wschód i wkrótce minęliśmy żytomierski obwód. W tym czasie nie zdążyłem poznać wszystkich szczegółów, dotyczących słynnego partyzanta. Dopiero po upływie pół roku, po przejściu kilku tysięcy kilometrów, kiedy, wracając z karpackiej wyprawy, znaleźliśmy się znowu w tych stronach, dowiedziałem się o nim wszystkiego.

Z obrad PRN w Katowicach

O poprawę szkolnictwa i usunięcie żebractwa w pow. katowickim

Dnia 11 bm. odbyło się zebranie plenum Powiatowej Rady Narodowej w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Katowicach.

Przed rozpoczęciem obrad złożyli ślubowanie nowo wybrani członkowie Pow. Rady Nar. a mianowicie tow. Niemczyk — PPR, tow. Sztajer — PPS, i ob. Gągol — ZNP. Następnie zatwierdzono 15 proc. dodatek komunalny dla pensji urzędniczych Starostwa, oraz uchwalono przejęcie na własność władz powiatowych 4 prywatnych przedsiębiorstw, mianowicie 1) cegielnię Ulmana w Brzezince k. Mysłowic, 2) Zakłady Ceramiczne w Kochłowicach 3) Przedsiębiorstwo Budowlane w Załężu i 4) Fabrykę Mebli w Mysłowicach.

Obszerne sprawozdanie z działalności władz powiatowych złożył w zastępstwie chorego starosty **dr. Łaszcza**, wicestarosta, ob. **Maślankiewicz**. W pierwszym rzędzie przedstawił ogrom wykonanej pracy w okresie przedwyborczym przez organizowanie licznych zebrań, wieców i manifestacji. Dowodem przeprowadzonej ożywionej propagandy był udział 98 proc. społeczeństwa powiatu w głosowaniu. Następnie złożył sprawozdanie z przeprowadzonej akcji zbiórki na Daninę Narodową. **Powiat katowicki miał ogółem wpłacić na Daninę Narodową 266.441,705 zł. na ogólną ilość płatników 20.694. Ze zbiórek przeprowadzonych w pierwszym okresie uzbierano 258.855.149 zł. co stanowi 96 proc. ogólnej ustalonej sumy. Tak w wielkiej mierze wypełniony obowiązek obywatelski postawił społeczeństwo powiatu katowickiego na pierwszym miejscu w całym kraju.**

W akcji wysiedleńczej wywieziono 1585 Niemców w czterech transportach. Na terenie powiatu katowickiego zarejestrowano 115 cudzoziemców. Ze sprawozdania działalności Komisji Kontroli Społecznej wynika, że wydano na cele Opieki Społecznej 10 milionów zł. na terenie pow. katowickiego.

Uchwalenie nowego regulaminu obrad P. R. N. przedłożono do opracowania Komisji Regulaminowej. W toku obrad P. R. N. zapadła ważna uchwała w sprawie **przejęcia ciężaru regulacji i czyszczenia rzeki Rawy przez Skarb Państwa.**

W wolnych wnioskach rozpatrywane były bolączki społeczeństwa powiatu katowickiego. Najdotkliwszą bolączką jest **zły stan szkolnictwa i żebractwo.** Podane były wnioski opodatkowania imprez i występów dochodowych oraz biletów przejazdowych Śl. Linii Autobusowych celem zdobycia funduszu na szkolnictwo. Rada Powiatowa gotowa jest subwencjonować wydawnictwa celem udostępnienia tanich podręczników dla dzieci szkolnych. Sprawę likwidacji żebractwa uchwalono przedstawić do rozpatrzenia prezydium Pow. Rady Narodowej wraz ze sprawą opodatkowania wyżej wym. imprez.

Na zakończenie obrad przewodniczący PRN tow. Czypionka wystąpił z wnioskiem o odznaczenie zasłużonych działaczy z Komisji Zbiórkowej na Daninę Narodową. Wniosek ten został jednogłośnie przez wszystkich przyjęty.

J. S.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Dziś, w czwartek, dnia 13 marca br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 15-tej sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dwa teatry" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Przedstawienie organizowane przez Koło Polonistów.

Wieczorem o godz. 19,30 komedia M. Gogola „Rewizor" w reżyserii Karola Borowskiego.

NA MAŁEJ SCENIE

Na Małej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 20-tej komedia B. Shawa „Mąż przeznaczenia" i A. Musseta „Kaprysy Marianny" w reżyserii Władysława Krzemińskiego.

KINA

Katowice: Casino — Ludzie i manekiny; Rialto — Robin Hood; Słońce — Kobieta sama; Światowid — Bohater legii; Union — Romans pajaca; Zorza — Dziewczęta z Nowolipek; Apollo — Cztery serca.

Chorzów: Apollo — Ich stu i ona jedna; Colosseum — Konflikt; Delta — Samotny żagiel; Polonia — Zwariowane lotnisko; Śląskie Kwiat miłości.

Mysłowice: Piast — Zuch dziewczyna; Adria — San Demetrio.

Siemianowice: Piast — Ulica Złoczyńców; Tęcza — Siedmiu śmiałych.

Ulepszenia pomysłowego mechanika dały 165 ton cukru oszczędności

Wynalazki, które powinny znaleźć zastosowanie w cukrownictwie

Do redakcji nadesano list z cukrowni w Szamotułach, w woj. poznańskim zawierający odpis dokonanych tam przez pierwszego mechanika cukrowni, ob. **Bekasiaka**, udoskonaleniach technicznych przy fabrykacji cukru i załączony odpis posłanego sprawozdania do Centralnego Zarządu Cukrowego w Warszawie.

Mianowicie ob. Bekasiak Antoni zastosował kilka przyrządów i udoskonalił maszyny w cukrowni, czym wpłynął na znaczną oszczędność czasu robocizny i materiału. Wprowadzenie ulepszeń technicznych i usprawnień w fabrykacji cukru, okazało się bardzo pożyteczne. **Ob. Bekasiak pierwszy w cukrowni wpadł na pomysł zatrzymywania wody doprowadzanej do chłodzenia dławic pięciu pomp: pierwszej i drugiej saturacji, pompy przed przekipiaczem, na wyparki i z wyparki, a spływającej razem z sokiem buraków cukrowych do kanału.** Z ustawionego w tym celu zbiornika, magazynowany sok z wodą za pomocą dwóch małych pomp wirnikowych doprowadzany jest defykacji. Skrzynki zbiornika w ciągu 24 godzin od 4 pierwszych pomp zbierają 600 l. soku rzadkiego a od pompy z wyparki około 450 l. soku gęstego, co na 55 dni kampanii daje około 16,5 ton cukru. **Zaoszczędzone 16,5 ton cukru w ostatniej kampanii cukrowni ma w obecnym czasie dużą wartość.** Zużytkowanie pomysłu i wprowadzenie tych udoskonaleń przez inne cukrownie dałoby w jednej kampanii stosunkowo dużą ilość „uzbieranego" cukru. Dalsze pomysły ob. Bekasiuka w udoskonaleniu fabrykacji w cukrowni zastosowane zostały przy wirówkach. Przerobione zawieszenie wirówek zabezpieczyło od ciągłych uszkodzeń łożysk kulkowych oraz dużą oszczędność smaru. **Następnie zastosowany został przyrząd do samoczynnego otwierania zaworów spustowych przy płuczce buraków.** Przyrząd działa bez zarzutu, zawory otwierają się co pół minuty, spuszczając gromadzący się na spodzie piasek, dzięki czemu pracownik, obsługujący płuczkę ma więcej czasu do kontroli płukania buraków. **Drugi pomysłowo skonstruowany przyrząd do mechanicznego obracania tarczy krajalnicy daje dużą oszczędność na czasie i sile robotniczej podczas wymiany skrzynek nożowych.**

Mistrz Bekasiak skonstruował także pompę odśrodkową, zupełnie nie różniącą się wyglądem zewnętrznym do pompy systemu „Weiss Sohne". Pompa pracuje należycie i służy jako zapasowa.

Prowadzona oszczędna gospodarka pierwszego mechanika cukrowni, przez dokonane ulepszenia w maszynach i usprawnienia pracy, służy ku pożytkowi i dobru fabrykacji cukru. Ulepszenia te powinny znaleźć zastosowanie we wszystkich cukrowniach w Polsce.

Dyrekcja cukrowni i sam wynalazca przesłali szczegółowy opis zastosowanych przyrządów i ulepszeń technicznych do Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego do Insp. Ochrony Pracy w Wydziale Technicznym, z prośbą o fachową krytykę, wyrażenia opinii i ewentl. zakwalifikowania ulepszeń do premii. Dyrekcja prosiła ponadto o wydelegowanie komisji z Centralnego Zarządu celem sprawdzenia na miejscu użyteczności opisanych przyrządów w sprawozdaniu, w czasie ostatniej kampanii trwającej do 15 grudnia 1946 r.

Tymczasem z Centralnego Zarządu nikt nie zgłosił się dotychczas w cukrowni w Szamotułach — sprawa ta utknęła na martwym punkcie. Brak zainteresowania i obojętność Centralnego Zarządu na sprawę tak znacznej wagi w usprawnieniu produkcji przez wprowadzenie zastosowanych ulepszeń w cukrowni w Szamotułach i w innych cukrowniach jest wielce niepożądanym objawem. Sprawa ta powinna zostać rozpatrzona przez Komisję Usprawnień.

Sprawa zwolnienia amnestionowanych

Od szeregu dni Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach rozpatruje sprawy osób zasądzonych a podlegających obecnie amnestii. Proceder prawny samej amnestii mało jest znany ogółowi a w szczególności tym najbardziej zainteresowanym, którzy godzinami wyczekują pod murami więzienia powrotu swoich bliskich.

Zdarza się tak, że na kilkunastu wyczekujących w ciągu dnia kilku zaledwie powraca uradowanych do domu wraz z uwolnionym. Niektórzy oczekują przez szereg dni. Ludziom tym nasuwa się pytanie: Dlaczego to tak długo trwa, — lub dlaczego mój mąż lub brat nie został uwolniony?

Uwolnić to nie znaczy otworzyć bramy więzienia i wypuścić więźniów, gdyż będzie to niezgodne z kodeksem karnym. Zanim więzień opuści więzienie akta jego sprawy muszą być dokładnie zbadane przez prokuratora, który często decyduje sam o uwolnieniu, lub przekazuje akta do Sądu Rejonowego. Prokurator może rozstrzygać tylko sprawy pojedyncze i stosować do nich amnestię t. zn. jeżeli zasądzony otrzymał jednorazowy wymiar kary. Jeżeli jednak akta zawierają ciąg przestępstw, to w tym wypadku decyduje Sąd Rejonowy.

Ktoś n. p. zasądzony został na 10 lat więzienia, co stanowi ogólną sumę wymiaru kary za poszczególne przestępstwa t. zn. za należenie do nielegalnej organizacji, posiadanie broni, napady rabunkowe itd. W zależności od tego w jakim stopniu zasądzony był zaawansowany w stosunku do poszczególnych przestępstw stosuje się amnestię.

Katowicki Sąd Rejonowy rozpatruje dziennie ponad 20 spraw. Niezależnie od tego prokurator rozpatruje drugie tyle. Zaznaczyć należy, że akta jednego tylko oskarżonego zawierają kilkadziesiąt stron maszynopisu, które trzeba dokładnie przejrzeć, tak, że cierpliwość w tym względzie jest jedynie godną polecenia.

Z. W.

Konferencja dzielnicowa P. P. R.

W niedzielę, dnia 16 marca br. o godz. 9-ej rano w sali koncertowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 odbędzie się konferencja dzielnicowa PPR. Katowice-Śródmieście. Delegaci wybrani na walnych zebraniach kół z dzielnicy Śródmieście i przez koła miejskie proszeni są o punktualne przybycie. Należy ze sobą zabrać mandaty.

SPORT

Pływackie zimowe mistrzostwa Polski odbędą się w Bytomiu

Bytom. W dniach 15 i 16 marca odbędą się w Bytomiu pływackie zimowe mistrzostwa Polski.

Z uwagi na znaczny postęp naszych pływaków, od sezonu letniego, Polski Związek Pływacki zaostrzył minima kwalifikacyjne jakie osiągnąć trzeba, aby zostać dopuszczonym do mistrzostw.

Z wyrównanej stawki pływaków jaka weźmie udział w mistrzostwach wielu jest takich, którzy minima te już raz uzyskali.

Najlepszych zawodników mamy jak się okazuje pośród pływaków stylem dowolnym, gdyż aż 8 - przepłynęło już dystans 100 m. poniżej 1:10,0.

Najgroźniejszym konkurentem mistrza Polski Ramoli będzie tak na dystansie 100 czy 200 m. Marchlewski z Pomorza.

W stylu klasycznym na dystansie 100 m. 6-ciu zawodników osiągnęło czas poniżej 1:25,0, a więc minimum zostało osiągnięte.

Brzozowski Warszawa utalentowany pływak, posiadający wspaniałe warunki fizyczne, niewiele już musi podciągnąć swój czas, aby uzyskać minimum obowiązujące na mistrzostwach Europy Monte Carlo.

W stylu grzbietowym najlepszym do tej pory osiągniętym wynikiem poszczycić się może zawodnik Pogoni katowickiej Wąs. Ostatnio zawodnik ten w biegu na 100 m. osiągnął doskonały czas 1:16,1 sek. Zemer z Polonii bytomskiej będzie poważnym dla Wąsa konkurentem.

W biegu na 200 mtr. największe szans na zajęcie pierwszego miejsca posiada Szoszczok z Pogoni katowickiej, chociaż nie wiele ustępuje mu w tej konkurencji Kowalski z Wisły i Iwankowski z Wrocławia.

Wśród pań również mamy w tej chwili parę wybitnych pływaczek, minimów mistrzostw Polski, jednak w dalszym ciągu obowiązuje je intensywna praca.

W stylu klasycznym walka o pierwsze miejsce rozegra się między Wiśniewską z Pogoni, Wójcicką, Niestrójówną i Hulokówną z Gliwic.

W biegu na 400 m. najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrzowskiego posiada Liszkówna, która w tej chwili jest specjalistką na dystansie 400 m. stylem dowolnym.

W stylu grzbietowym dojdzie do ciekawego pojedynku między Szelągiewiczówną i Kokotówną. Wiele do powiedzenia w konkurencji tej będzie miała młodziutka Szymikówna z Bielska.

Mamy nadzieję, że pośród reprezentantów 14 państw zgłoszonych na mistrzostwa Europy do Monte Carlo znajdą się oprócz Ramoli (Śl.) i Brzozowskiego (Warszawa) także inni, którzy w tym sezonie podciągną swe wyniki.

Drobiazgi sportowe

Max Schmeling, który po rehabilitacji może występować na ringach niemieckich odbywa obecnie intensywny trening przed nadchodzącym sezonem wiosennym. W kwietniu spotka się on z Jackiem Reitzem z Kolonii a następnie, jeśli go pokona, dopuszczony zostanie do walki z mistrzem wagi ciężkiej Niemiec Ten Hoffem. Odbyte już pierwsze występy b. mistrza świata wykazały jednak, że jego kariera bokserska jest już definitywnie skończona.

* * *

W pierwszych dniach kwietnia odbędą się w Pradze ciężkoatletyczne mistrzostwa Europy, do których zgłoszono również zawodników polskich. W mistrzostwach tych wezmą również udział zapaśnicy radzieccy z absolutnym mistrzem ZSRR Kotharem na czele.

* * *

Doskonały bokser krakowski — Chrosek były mistrz Polski, przebywający obecnie w Anglii powraca w najbliższym czasie do kraju.

Chrostek ma zamiar w dalszym ciągu uprawiać boks.

* * *

Łaziska Górne. W świetlicy fabryki materiałów wybuchowych w Łaziskach Górnych odbędzie się w sobotę, dnia 15. 3. 47 r. o godz. 17-tej doroczne walne zebranie KS Zryw.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

Piątek, dnia 14 marca 1947 roku

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Wiadomości poranne. 7,40 Koncert poranny. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Utwory fortepianowe. 12,55 10 minut poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Wiadomości sportowe. 14,40 Historia małej Tereski — opowiadanie. 15,00 Słuchowisko pt. „Przyjaciel wesołego diabła". 15,25 Przy głośniku. 15,30 Pogadanka sportowa. 15,40 „Z lutnią narodów". 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Audycja dla chorych. 16,45 „Głos młodych". 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,05 „U naszych przyjaciół". 17,25 „Syrena przed mikrofonem". 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,30 Poradnik językowy. 18,45 Opera Czajkowskiego „Dama Pikowa" akt. I., II. i III, w przerwie: dziennik wieczorny. 21,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy" 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Audycja rozrywkowa. 22,50 „Reportaż z Teatrów Poznańskich". 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Koncert życzeń. 24,00 Zakończenie programu.

Wyd.: Komitet Woj. PPR Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — konto PKO III-4900. Oddział Miejski ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 536-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. B — 20207